Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8822. *Lwów, niedziela 7 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Przesilenie rządowe zostanie rozwiązane
dopiero po dojrzałej rozwadze czynników decydujących.

Co było przyczyną niesłychanego zamachu
bolszewickiego czekisty w Baranowiczach?

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji. - Komu przysługuje 15 prc. dodatek komunalny? - Otwarcie Trybunału Stanu.

NOWY POSEŁ W RYDZE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. (ab) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji nowego posła polskiego w Rydze p. **Arciszewskiego.** P. Arciszewski w tych dniach udaje się na swoją nową placówkę.

GEN. GÓRECKI WRACA DO PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. (st). W stanie zdrowia prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego nastąpiła tak gruntowna poprawa, iż generał zamierza już w przyszłym tygodniu powrócić do dawnych zajęć w centrali Banku Gosp. Kraj. Dotychczas pracował on w swem mieszkaniu na Żoliborzu, a wyżsi urzędnicy bankowi referowali mu codziennie szczegółowo wszystkie ważniejsze sprawy

DELEGACJA DROHOBYCZA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację miasta Drohobycza.

KIEROWNIK POLSKIEJ DRUŻYNY HIPPICZNEJ W NICEI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (st). Do komitetu jury międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei zaproszono pułk. **Grzmot-Skotnickiego,** dowódcę baranowickiej brygady jazdy. Pułk. Skotnicki wyjeżdża 13. bm. i obejmie jednocześnie ogólne kierownictwo polskiej drużyny hippicznej



TYGRYS JAKO SMOK WAWELSKI.
Do artykułu na stronie 7-mej).

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (ab) Jutro przybywa do Warszawy delegat fundacji Rockefellera na Polskę p. Lear.

KOBIETA RADCĄ MINISTERJALNYM.

Warszawa, 5 kwietnia. (ab) Z dn. 1 kwietnia mianowana została w departamencie służby zdrowia Min. spraw wewn. radcą prawnym kobieta, adw. p. Łukowska, której powierzono radcostwo prawne wydziału hygjeny.

ARESZTOWANIE HANDLARZA NARKOTYKÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (st) W dniu wczorajszym wieczorem w cukierni Loursa aresztowano niejakiego Arenwalda, podejrzanego **o handel kokainą i innymi narkotykami jak morfiną, weronalem** i t. p. Arenwald, który podawał się za doktora, jest bowiem cudzoziemcem, utrzymywał stosunki z różnymi osobistościami, bawiąc się w najdroższych lokalach stolicy.

CHORY KANCLERZ NIEMIEC.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). „Berliner Tageblatt" donosi, że **nie nastąpiła poważniejsza poprawa w stanie zdrowia kanclerza Müllera.** Kanclerz cierpi na wątrobę i żółtaczkę.

KELLOG W PARYŻU.

Le Havre, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Przybył tu b. sekretarz stanu Kellog, który niezwłocznie odjechał do Paryża

Skończyć!

PRZESILENIE W PERMANENCJI A KURS DOLARA. — NIE PRZEWLEKAĆ DECYZJI.

Lwów, 6. kwietnia.

Bezpośrednio po rozpoczęciu się okresu przesileniowego wyrażono nadzieję, że potrwa on krótko. Do przewidywań takich uprawniał fakt że rozwiązanie trudności nie zależy od zawiłych procesów i układów wśród stronnictw, lecz od **porozumienia szczuplej grupy osób,** stojących pod jednym sztandarem i ideowo z sobą związanych. Nowy rząd, czy rząd zrekonstruowany nie musi dbać o sejmowe „języczki u wagi", ani zabezpieczać sobie większość drogą żmudnych targów; wystarczy, jeśli otrzyma aprobatę Prezydenta Rzeczypospolitej i sankcję duchowego kierownika obozu — Marszałka Piłsudskiego.

Skoro zatem zlikwidowanie przesilenia nie pociąga za sobą większych przeszkód technicznych, a z **punktu widzenia państwowego jest sprawą naglącą,** — nic dziwnego, że ogólnie spodziewano się odprężenia sytuacji **niemal z godziny na godzinę.** Tymczasem...

Depesze wczorajsze przyniosły **zwrot zasadniczy.** Przesilenie faktyczne, choć nie formalne **przechodzi w stan permanencji.** Może za 10 dni, a może za tydzień nastąpi rozwikłanie węzła. Dalej tedy kwitną najfantastyczniejsze kombinacje kto będzie premjerem? może ktoryś z pułkowników? jaki będzie rząd — radykalny, czy umiarkowany? Gdyby decyzja zapaść miała w następstwie jawnych lub półjawnych układów parlamentarnych, znalibyśmy bodaj zarysy **możliwości.** Ale poza drzwi gabinetów najwyższych dostojników państwowych nie przedostaje się żaden szczegół informacyjny. Ani potwierdzenie, ani zaprzeczenie. **Nic nie kładzie tamy plotkom.** I to ma trwać — może 10 dni...

A życie biegnie swoim torem i to tym **pochyłym torem,** na które weszło w ostatnim okresie porażek i niepowodzeń rządowych. **Niepewność polityczna dochodzi do zenitu, objawy rozstroju gospodarczego stają się coraz ostrzejsze.** Na innem miejscu piszemy o wczorajszej panice na lwowskiej czarnej giełdzie i takiej zwyżce kursu dolara, jaką pamiętamy z dawnych, najgorszych okresów naszej ruiny walutowej.

Wiemy, że ów przejściowy kurs 8.95 nie jest naogół uzasadniony „względami rzeczowymi", bo mimo od lat biernego bilansu handlowego Bank Polski nie znajduje się w trudnościach. Ale to **nagłe drgnięcie ustabilizowanego złotego jest objektywnie najpoważniejszym sygnałem ostrzegawczym.**

Czego dowodzi? W najgorszym wypadku — zachwiania się obecnego systemu gospodarczego, w najlepszym — **depresji i nieufności w opinji publicznej.** Jedno i drugie jest złe, jedno i drugie jest dowodem fiaska politycznego i gospodarczego rządu prof. Bartla.

Dlatego — **trzeba skończyć!** Nie wolno w tak krytycznej chwili bawić się w „nieoficjalne przesilenia" i przeciągać decyzję. Nie wolno zwlekać. Rząd musi mieć **wolne ręce** i całą energję skierować ku uzdrowieniu sytuacji, a tego obecny, rozlatujący się gabinet nie może uczynić.

Prof. Bartel sam pragnie ustąpić, nie mając wobec piętrzących się trudności nic do powiedzenia. **Niechże jak najszybciej obejmie ster następca z silami do pracy** i z ochotą do pracy. Bo każdy dzień opóźnienia oznacza stratę.

Zwyżka dolara na rynku pieniężnym Lwowa.

Opinje najwybitnieiszych instytucji bankowych.

NIEMA POWODÓW DO OBAW. — STABILIZACJA POLITYCZNA PAŃSTWA WARUNKIEM OPANOWANIA SYTUACJI.

Lwów, 6 kwietnia.

Sfery przemysłowe i handlowe naszego miasta zostały ostatnio zaalarmowane, nieprzyjemną zgoła wieścią, **o zwyżce dolara. Powoli, ale systematycznie idzie dolar w górę,** a ostatnio cena jego z dnia na dzień drożeje o pół grosza, lub grosz. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że minimalna ta zwyżka **nie stanowi nic poważnego.** Grosz czy pół grosza — to tak mało, że każdy przechodzi nad tem do porządku dziennego. Niestety przy olbrzymich u nas obrotach dolarami, które de facto są drugą naszą walutą, nawet **ta minimalna zwyżka tworzy poważną sumę.**

Chcąc dowiedzieć się o przyczynach tej zwyżki, zwróciliśmy się do szeregu instytucyj bankowych z prośbą o podanie powodów haussy dolarowej.

Z Banku Powszechnego Związkowego udzielono nam następującej odpowiedzi: Nie tylko w Polsce, ale także zagranicą daje się **odczuwać brak dolarów.** Jeśli chodzi o Lwów, to zanotować musimy pogłoskę mało prawdopodobną, że powodów należy szukać w ostatnich wypłatach świątecznych. Naszem zdaniem na zwyżkę dolara wpłynęło przedewszystkiem **przesilenie gabinetowe,** a publiczność pamiętająca dawne czasy, lokuje wolne kapitały w dolarach. Zaznaczamy, że tylko efektywny dolar zwyżkuje, natomiast **kurs dewiz pozostał niezmieniony** i dlatego stan ten nie budzi żadnych obaw.

Panika jest nieuzasadniona.

Oddział dewizowy Banku Przemysłowego poinformował nas następująco: Od czasu silnych mrozów dolar zwyżkuje. Spodziewaliśmy się, że na ultimo jak zwykle kurs dolara nieco się obniży. Tymczasem wbrew przewidywaniom na ultimo dolar zwyżkował, a to trochę zdenerwowało ludzi, interesujących się giełdą. Uważamy, że jest to **stan przejściowy,** nie budzący obaw. Niestety, ostatnia zwyżka wpłynęła na usposobienie publiczności, która wycofuje wkłady złotowe i zakupuje dolary. Jak zaznaczyliśmy, powody obaw są dla nas niezrozumiałe, bo kursy dewiz pozostały niezmienione.

Naczelnik oddziału dewizowego **Banku Komercjalnego** udzielił nam następujących informacyj: Niema żadnych obaw. Efektywny kurs dolara poszedł nieco w górę, ale **kurs dewiz na New Jork pozostał niezmieniony.** Gdyby złoty spadł, to siłą rzeczy musiałyby i dewizy pójść w górę. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że wielkie banki mają większe wypłaty w dolarach, a tymczasem brak efektywnych dolarów w kraju, bo kupcy miast pokrywać swe zobowiązania zagraniczne w dewizach, pokrywali je efektywnymi dolarami i dlatego daje się odczuwać brak dolarów na giełdzie, a co za tem idzie **haussa dolarowa.** Również na zwyżkę dolara wpłynęło mojem skromnem zdaniem **przesilenie gabinetowe i ustąpienie p. Karpińskiego z prezesury Banku Polskiego.** Zaznaczamy, że tylko we Lwowie i w Warszawie jest dolar silnie poszukiwany. Kraków bowiem słabiej reaguje na zwyżkę dolara.

Opinia wybitnego finansisty.

W końcu zwróciliśmy się do dyrektora jednej **z najpoważniejszych naszych instytucyj finansowych,** który udzielił nam uprzejmie informacji, zastrzegając jednak stanowczo anonimowość. Oto, co usłyszeliśmy: Szanowny Panie Redaktorze! Pytanie pańskie, co do sprawy zwyżki dolara **zaskoczyło mnie zupełnie niespodziewanie,** ani bowiem przez chwilę nie starałem się sformułować sobie powodów zwyżki tej waluty w sposób publicystyczny, chociaż zdaję sobie doskonale sprawę z motywów, które w tym wypadku wpłynęły, wpływają obecnie i jeszcze niewątpliwie długi czas wpływać będą na odnośny stan rzeczy. Muszę powiedzieć naprzód, że o sprawie tej **można napisać albo cały tom,** który bedzie niczem innem jak rozprawą nad całokształtem naszego życia ekonomicznego, albo też wypowiedzieć się można **krótko w kilku zdaniach,** co z natury rzeczy w tym wypadku uczynić muszę. Uważam więc przedewszystkiem, **że bardzo ostra zima,** która w tym roku nawiedziła Polskę i niezwykle długie jej przeciągnięcie się, a co za tem idzie niewątpliwie oczekujący nas bardzo ciężki przednowek, są **pierwszym zasadniczym powodem ucieczki ludności od złotego i zakupów dolara,** wychodzących ponad normę. Powód drugi, to ciągle jeszcze panująca w naszych stosunkach gospod. **płynność i w związku z tem idąca fluktuacja cen zarówno artykułów pierwszego zapotrzebowania, jak i artykułów luksusowych** i wogóle tego wszystkiego, co składa się na całokształt naszego życia gospodarczego. Dalej **zachwianie się papierów polskich na giełdzie nowojorskiej,** która jest w tej chwili regulatorem życia finansowego całego niemal świata, musiało wpłynąć bardzo poważnie na kurs, refleksje zaś tego dopiero obecnie poczynamy odczuwać. Wreszcie **przesilenie polityczne** w łonie naszego rządu, które od dłuższego już czasu trwa, a które — jak nam zapowiadają — jeszcze przez dłuższy czas się przeciągnie, powoduje ponad wszelką wątpliwość wzrost nerwowości w dziedzinie naszego życia finansowego i — mojem zdaniem — nieusprawiedliwioną zwyżkę dolara.

Bo trzeba sobie zdać sprawę, że mimo wszystko, życie gospodarcze Polski tężeje z godziny na godzinę i niema żadnych usprawiedliwionych powodów do tego, ażeby w zakresie naszych stosunków walutowych nastąpił jakiś gwałtowny przewrót. Że rozmaite hyjeny czarnogiełdziarskie zechcą wykorzystać wspomniane poprzednio przezemnie momenty — jest jasne, nie **powinno to jednak wywoływać żadnego zdenerwowania w szerszych sferach publiczności,** które winny zachować zaufanie do złotego i nie iść za owczym pędem, wywoływanym przez jednostki z pod ciemnej gwiazdy. Rzeczą rządu jednak, względnie czynników kierujących państwem, winno być skrócenie jak najbardziej — o ile to możliwe — okresu trwania przesilenia, jestem bowiem pewny, że z chwilą ustalenia się stosunków politycznych, wszelkie zabiegi czarnogiełdziarzy, spekulujących na zniżkę złotego, względnie na zwyżkę dolara, pójdą na marne.

Dolar wraca do normy.

Dziś rano, w związku z pewnemi dokonanemi transakcjami drzewnemi, kurs dolara efektywnego **dosięgał chwilami nawet 8.95.** Było to jednak tylko **zjawisko lokalne,** w Krakowie np. nieobserwowane. Poza Lwowem **tylko w Warszawie i Katowicach** dał się odczuć brak **dolara efektywnego,** czemu jednak nie można przypisywać znaczenia szerszego, gdyż dewizy nie podrożały, a ponadto Bank Polski w Warszawie **pokrywał każde zapotrzebowanie dolara.** Zresztą wszelkie zakusy czarnogiełdziarzy, wymierzone przeciw złotemu, muszą już choćby z tej przyczyny spalić na panewce, że — jak wiadomo — nowa ustawa Banku Pols. postanawia, że każdy obywatel, zgłaszający się do Banku Polskiego z ilością złotych, sięgającą do 50 tys. zł. **otrzymuje pełnowartościową walutę obcą wzgl. walutę złotą.**

Pod wieczór lokalne zjawisko zwyżki dolara **także i we Lwowie znikło, gdyż kurs wykazał tendencję zniżkową, spadając na 8.92, 8.91 i pół i 8.91.**

Jutro spodziewane dalsze uspokojenie.

Przesilenie rządowe zostanie rozwiązane

dopiero po dojrzałej rozwadze czynników decydujących.

OSTATECZNEJ DECYZJI NIE NALEŻY OCZEKIWAĆ WCZEŚNIEJ, JAK ZA TYDZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. kwietnia. (ab) Konferencja wczorajsza Premjera Bartla z Marsz. Piłsudskim rzuciła pewne światło na przesilenie rządowe, o którem tyle mówi się i pisze w ciągu ostatnich tygodni. Wyjaśniła ona przedewszystkiem fakt, że Premjer Bartel z całą pewnością opuszcza swoje stanowisko. Drugim ważnym szczegółem, który przyniosła czwartkowa konferencja jest to, że **decyzji co do dalszych losów obecnego rządu bez względu na to, czy to będzie ustąpienie całego gabinetu, czy też tylko wymiana szeregu foteli ministerjalnych, nie należy oczekiwać wcześniej, jak za tydzień.** Decyzja zostanie powzięta po bardzo szczegółowem zbadaniu obecnej sytuacji politycznej, nie może być zatem wyrazem nastroju chwili, lecz musi być aktem o głębszem znaczeniu uwzględniającym dotychczasowe doświadczenia, jak również biorącym pod uwagę najbliższą przyszłość, na której ukształtowanie oczywiście będzie miała wpływ decydujący.

Z tego zdają sobie sprawę nie tylko najwyższe czynniki w państwie, tego samego zdania jest p. Prezydent Rzpltej, który uczestniczy we wszystkich naradach i konferencjach, gdzie omawiana jest sprawa zmiany w rządzie. Wszystko to razem dowodzi, że decydujące czynniki doceniają powagę sytuacji i pragną znaleźć dla niej wyjście, któreby odpowiadało interesom państwa.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje AW, **wszelkie pogłoski personalne co do składu nowego gabinetu są zgoła nierealne**, gdyż żadne decyzje co do tego jeszcze nie zapadły. W każdym razie wiadomo jedno, **iż premjer Bartel do przyszłego gabinetu nie wejdzie, jak również pozbawione są podstawy pogłoski o objęciu przezeń prezesury Banku Polskiego na miejsce p. Karpińskiego**, którego mandat wygasa obecnie. P. Premjer Bartel po utworzeniu nowego gabinetu wyjechać ma na kilka miesięcy zagranicę dla przeprowadzenia kuracji.

Warszawa 5. kwietnia. (ab) Prasa paryska przynosi o przesileniu ministerjalnem w Polsce jedynie gołe fakty bez żadnych komentarzy.

KONFERENCJE MINISTERJALNE U P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa 5. kwietnia. (ab) W ciągu dnia dzisiejszego p. Premjer Bartel przyjął trzech ministrów swego gabinetu. Konferował kolejno z p. min. spraw wewn. Składkowskim, z p. min. Zaleskim i wicemin. skarbu Grodyńskim. Konferencje te były poświęcone — jak zapewniają — **załatwieniu bieżących spraw resortowych.**

GŁOSY PRASY STOŁECZNEJ O PRZESILENIU.

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). **„Głos Prawdy"** w artykule **„Nie kryzys lecz wzmożenie energji"** polemizuje z prasą opozycyjną w sprawie obecnego **przesilenia rządowego.** — Zdaniem dziennika obecna sytuacja nie oznacza kryzysu lecz tylko zmianę sił, nie zaś zmianę dróg i środków.

„Gazeta Warszawska" podkreśla, że w dobie pomajowej przesilenia przybrały inny charakter. Teraźniejsze przesilenie gabinetowe **trwa właściwie już trzeci tydzień** i wiąże się bezpośrednio **z przesileniem całego systemu rządzenia.**

„Kurjer Poranny" podkreśla, że na razie rząd Bartla nie jest jeszcze w stanie dymisji.

„Robotnik" pisze, że nawet za czasów t. zw. sejmokracji **tylko raz jeden zdarzyło się tak długotrwałe przesilenie.**

Dziennik donosi, że w związku z sytuacją polityczną miał się pojawić w dniu 5 bm. w szeregu pism warszawskich **wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, jednak w ostatniej chwili został odwołany.**

Inauguracyjne uroczyste posiedzenie

Trybunału Stanu.

TRYBUNAŁ WYZNACZY SĘDZIEGO DLA SPRAWY MIN. CZECHOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. kwietnia (ab) W obecnej siedzibie Sądu Najwyższego odbyło się w piątek **pierwsze uroczyste posiedzenie Trybunału Stanu**. Trybunałowi przewodniczy prezes Sądu Najwyższego Stupiński, sekretarzował sędzia Sądu Apelacyjnego Łukaszewski. W wielkiej sali Sądu Najwyższego zjawili się wszyscy członkowie Trybunału Stanu w liczbie dwunastu, prokuratorowie i **posłowie, którzy będą popierać oskarżenie**, a to pp. Jan **Pieracki** (Klub Nar.) poseł Henryk **Wyrzykowski** (Wyzw.). Brakło jedynie **posła Liebermana (PPS.)**, który w sprawach rodzinnych wyjechał zagranicę i w najbliższych dniach wraca do Warszawy. Pozatem przybyli sędziowie Sądu Najwyższego, oraz grupa dziennikarzy.

Mimo, że **rozprawy przed trybunałem stanu są jawne**, z publiczności nikt się nie zjawił. Same posiedzenie trwało krótko. Ograniczyło się jedynie do **zaprzysiężenia członków Trybunału. Sam akt przysięgi odbył się bardzo uroczyście.** Nastąpiło posiedzenie niejawne Trybunału stanu, na którem dokonano wyboru **podwójnego kompletu sędziowskiego.** Pierwszy komplet stanowią sędziowie Milawski i Thugutt, drugi Bogucki i Lednicki. Trybunał **Stanu wyznaczy sędziego, któremu powierzone będzie prowadzenie dochodzeń w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.**

KONSUL POLSKI W IRLANDJI.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych udają się do Dublina na nowoutworzoną placówkę konsularną pp. Dobrzyński, nowomianowany konsul i Żażuliński jako wicekonsul.

ARESZTOWANIE SOCJALISTÓW LITEWSKICH.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Socjalistyczny „Vonwärts" donosi z Kowna, że **aresztowania wśród socjalistów litewskich** rozszerzają się również na prowincję. Aresztowano w Poniewieżu jednego z przywódców Kissena, którego przewieziono do Kowna. Dziennik stwierdza, że **aresztowania te są tylko przygotowaniem do wielkiego wystąpienia rządu Waldemarasa przeciwko partji socjalistycznej.**

BURESCH KANCLERZEM AUSTRJI?

Wiedeń, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Obecnie wymieniają jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko kanclerza państwa dotychczasowego dolno-austrjackiego starostę krajowego Burescha.

ZAKOŃCZENIE AUSTR. STRAJKU METALOWCÓW.

Wiedeń, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Strajk w przemyśle metalowym zakończył się. Robotnicy wracają do pracy w poniedziałek.

DZWONY CERKIEWNE A RADJO...

Moskwa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W Leningradzie **zamknięta została słynna cerkiew Joanna Predteczy** na Przedmieściu Wyborskiem. Prasa motywuje to zarządzenie tem, iż **dzwony cerkiewne przeszkadzają słuchaniu radja z radjostacji nadawczej**, położonej w bliskości okolicy.

MILJON ZNISZCZONYCH DRZEW.

Bogota (Kolumbja), 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Huragan poczynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marta, **niszcząc z górą miljon drzew.** Szkody obliczają na 100 tysięcy funtów.

Co było przyczyną niesłychanego zamachu bolszewickiego czekisty w Baranowiczach?

KONSUL SOWJECKI SZACHOW W BARANOWICZACH. — CIĘŻKI STAN REFERENTA KUCHARKOWSKIEGO. — UROCZYSTY POGRZEB ŚP. ŻELAZKOWSKIEGO — MORDERCA ZACHOWUJE SIĘ WYZYWAJĄCO, CZASAM UDAJĄC WARJATA. — MATKA POSTERUNKOWEGO WYSTĄPI PRZECIW POSELSTWU SOW. O ODSZKODOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. kwietnia. (st) Władze bezpieczeństwa prowadzą z całą energją dalsze śledztwo w sprawie **niesłychanej zbrodni** w Baranowiczach, dokonanej przez urzędnika bolszewickiego, Iwana Apanasiewicza. Zeznania czekisty, złożone ub. nocy w szpitalu miejskim w Baranowiczach, w których zbrodniarz ten z całym cynizmem przyznał się do tego, że działał z premedytacją i planował dokonanie zamachu jeszcze przed rokiem, wywołały odruch

zrozumiałego oburzenia

w całej opinji polskiej. Konsul sow. Szachow, który przybył wczoraj do Baranowicz, początkowo zażądał widzenia się z Apanasiewiczem. Zastępca starosty Lubelski wyjaśnił mu, iż widzenie się z aresztowanym przed zakończeniem śledztwa jest niedopuszczalne. P. Szachow nie nalegał więcej, stwierdziwszy, że zupełnie rozumie postępowanie naszych władz i poprosił o rozmowę z sędzią śledczym Huczkowskim i prok. Hodeckim. Po dłuższej rozmowie oraz po dokładnem zapoznaniu się z aktami śledztwa, konsul przybył do gabinetu p. Starosty i połączył się

z poselstwem sowjeckiem

w Warszawie. Rozmawiał przez telefon z pierwszym sekretarzem poselstwa p. Lenką, któremu złożył szczegółową relację z przebiegu śledztwa. Następnie jeszcze p. Szachow połączył się z Warszawą z drugiego telefonu. I ta rozmowa była utrzymana w stylu urzędowym. P. Szachow po raz trzeci dzwonił już z hotelu, przyczem zażądał od służby hotelowej, by go pozostawiono w hotelu samego. Po tych rozmowach przybył jeszcze raz do starosty i oznajmił, **że niema żadnych zastrzeżeń co do przebiegu śledztwa**, które jest prowadzone z całą bezstronnością. **Co do osoby Apanasiewicza konsul Szachow zaznaczył, iż nie zna go zupełnie i nic o jego działalności powiedzieć nie może.**— Dziś o godz. 12 w południe konsul Szachow opuścił Baranowicze, udając się do Warszawy.

Ofiara Apanasiewicza, referent wydziału bezpieczeństwa **Kucharkowski**, umieszczony w klinice chirurgicznej Uniwersytetu wileńskiego, **miał być wczoraj operowany.** Konsyljum lekarzy w ostatniej chwili

odwołało operację.

Prześwietlania rentgenologiczne wykazały, **że kuli narazie wyjąć nie można. Kula tkwi w móżdżku i znajduje się w trakcie opadania.** O ile opadnie i nie wywoła zapalenia ropnego, wówczas będzie można przystąpić do operacji. **Ukazanie się ropy może być zabójcze. Stan Kucharkowskiego jest bardzo ciężki.** Decyzja co do operacji może zapaść dopiero za kilka dni.

Pogrzeb śp. post. Żelazkowskiego odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Do Baranowicz przyjechały już matka i siostra zabitego. Żelazkowski był **podoficerem rezerwy** i posiadał odznaczenia wojskowe. Garnizon wojskowy deleguje na pogrzeb **pluton wojska oraz orkiestrę.** Pluton honorowy delegują również Strzelcy i Sokoli. Pogrzeb zamieni się zapewne **w wielką**

manifestację narodową.

Żona Apanasiewicza twierdzi, że o **zamachu nic nie wiedziała** i że wogóle nigdy nie wtajemniczał jej w sprawy służbowe. Władze bezpieczeństwa zatrzymały ją w areszcie policyjnym do dyspozycji sędziego śledczego.

Apanasiewicz zachowuje się w szpitalu wyzywająco. O czynie swym twierdzi, że jest to **jeden z etapów walki proletarjatu z kapitałem (!). Chwilami usiłuje szerzyć w szpitalu propagandę i wygłasza mowy demagogiczne. Twierdzi, że żałuje, iż tak mało ofiar padło z jego ręki.** Mięsa wcale nie jada, żąda tylko mlecznych potraw i żąda, by **mówiono do niego tylko po rosyjsku. Chwilami udaje warjata.**

Władze bezpieczeństwa ustaliły, że Apanasiewicz **jako zdekonspirowany w Berlinie członek GPU, pragnął zwrócić na siebie uwagę władz sowjeckich w Moskwie.** Korzystając ze swego pobytu u brata pod Baranowiczami, rozpoczął **na wsi agitację bolszewicką.** Gdy doznał nieżyczliwego przyjęcia ze strony brata, spokojnego człowieka, usiłował **zorganizować rzekomy zamach na jego osobę. Miała mu być pomocna przytem jego żona. A gdy i to nie udało się, dokonał sam zamachu.**

Matka zabitego post. Żelazkowskiego **wystąpi na drogę sądową przeciwko poselstwu sowjeckiemu w Warszawie o odszkodowanie.**

Warszawa, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). W związku z nieścisłemi informacjami niektórych pism, PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że rewizja policyjna u Apanasiewicza ustaliła, że **Apanasiewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów politycznych.** Nie był on aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam zgłosił się o pomoc do policji, przyczem od początku traktowany był przez władze policyjne **jako człowiek znajdujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.**

Uroczyste odznaczenie kolejarzy i pocztowców

NA ZAMKU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 5. kwietnia. (st). W dniu 14. bm. odbędzie się na Zamku **uroczystość dekorowania 350 kolejarzy i 115 pracowników pocztowych krzyżem zasługi. Dekoracji dokona osobiście p. Prezydent Rzplitej.** Krzyże zasługi będą przyznane pracownikom państwowym dwu tych ministerstw, którzy wyróżnili się **starannością i ofiarnością w pracy i wzorowem swem spełnianiem obowiązku.** Pracownicy dyrekcji kolejowych oraz poczt i telegrafów przyjadą do Warszawy w przeddzień uroczystości, a w dniu dekorowania odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecny będzie Prezydent Rzplitej. **Odznaczeni podejmowani będą obiadem przez min. komunikacji, oraz min. poczt i tel.**

Komu przysługuje 15 prc. dodatek komunalny?

WYJAŚNIAJĄCY OKÓLNIK MINIST. SPRAW WEWN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5. kwietnia. (st) Min. spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że **15% dodatek komunalny przysługuje jedynie tylko pracownikom komunalnym,** natomiast nie tyczy się płatnych członków zarządu **miast wydzielonych.** Okólnik ten został spowodowany okolicznością, iż w niektórych miastach członkowie zarządu pobierają niesłusznie wspomniany wyżej dodatek.

Wielka pożyczka hipoteczna *dla Polski.*

Warszawa, 5. kwietnia. (ab). Z Paryża donoszą o szczegółach rokowań, toczących się od szeregu tygodni w Paryżu **o polską pożyczkę hipoteczną.** Szczegóły te pokrywają się niemal całkowicie z wiadomościami, jakie się niedawno pojawiły w Warszawie w prasie polskiej. Pożyczka ma sięgać **4—5 miljonów funtów szterlingów** i stanowić **podstawę finansową dla utworzyć się mającego w Warszawie Banku Hipotecznego.** Obligacje hipoteczne będą **realizowane wyłącznie we Francji** ze względu na sytuację niekorzystną na rynkach finansowych Londynu i Nowego Jorku.

Rada Ligi Narodów zbierze się w Madrycie 10 czerwca.

Genewa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W porozumieniu ze wszystkimi członkami Rady L. Nar. następne **posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w dn. 10. czerwca rb. w Madrycie.** Przesunięcie terminu zwołania Rady nastąpiło ze względu na wybory do parlamentu angielskiego.

Zwłoki przyjaciela Francji, Herricka

ODPŁYNĘŁY DO AMERYKI NA KRĄŻOWNIKU FRANCUSKIM.

Brest, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Trumna ze zwłokami ambasadora Herricka wyniesiona została z arsenału w otoczeniu oddziałów wojskowych ze sztandarami. Za trumną postępowali przedstawiciele władz. **Na drodze orszaku żałobnego zebrał się olbrzymi tłum.** Po przybyciu do portu, trumnę spuszczono na kanonierkę, która **przewiozła ją do statku wojennego Tourville.** Załogi statków oddawały honory. W chwili, gdy trumnę wciągano na pokład, rozległa się **salwa 19 wystrzałów armatnich.** Trumnę ustawiono w urządzonej na pokładzie kaplicy żałobnej. Niedługo potem statek wyruszył w drogę do Ameryki.

ZNIŻKI RUMUŃSKIE NA POWSZ. WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ.

Poznań, 5. kwietnia (Tel. G. P.). Do szeregu państw, które udzielą zniżki dla odwiedzających Powszechną Wystawę Kraj. w Poznaniu, **przyłączyła się również Rumunja. Koleje rumuńskie przyznały 50% zniżki dla powracających z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.**

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W 23 dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: **150.000 zł. nry 50257 i 186640 (tj. każdy po 75.000 zł.).** 3.000 zł. nr. 2431. 2.000 zł. nr. 403336, 41525, 61551, 72048, 90267, 110664, 114116, 135.170.

P. LESZCZYŃSKI NIE OBEJMIE TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Warszawa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Artysta Teatru Polskiego p. Jerzy Leszczyński zrezygnował z propozycji objęcia Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie i cofnął swą kandydaturę.

KATASTROFA W PLYMOUTH.

Londyn, 5. kwietnia (Tel. G. P.). Przy Przy kopaniu rowu w Plymouth, wskutek zawalenia się muru zabitych zostało 5 robotników, 2 zaś odniosło rany.

LOT TRANSATLANTYCKI NIEZWYKŁĄ DROGĄ.

Berlin, 5. kwietnia (Tel. G. P.). Z początkiem czerwca lotnik szwedzki Arendberg z dwoma ludźmi załogi rozpoczyna **lot transatlantycki drogą na Islandję, Grenlandję i Labrador.**

Wiejski złodziej utopił zaciekłą zemstę
we krwi znienawidzonego donosiciela.

NIE POMOGŁO OFIERZE SKWAPLIWE UKRYWANIE SIĘ. — „Z ZA WĘGŁA ŚMIERĆ GO DOSIĘGŁA". — MORDERCA ZDRADZIŁ SIĘ PRZED WSPÓŁWIĘŹNIEM. — SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Lwów, 6 kwietnia.

(—(W Kiernicy, pow. Gródek Jagielloński, 29-letni **Dmytro Borecki** odznaczał się **„długiemi palcami"** i z tego powodu miał szereg zatargów we wsi. Dopuściwszy się kradzieży na szkodę gospodarza Andrzeja Hałana, został o kradzież tę oskarżony przez Iwana Lacha. Na podstawie tego doniesienia aresztowano go i odstawiono do sądu, gdzie został zasądzony na 5 miesięcy więzienia. Po powrocie do wsi po odbyciu kary, **Borecki począł się odgrażać Lachowi,** zapowiadając mu, że nie pozostawi go przy życiu.

Lach istotnie wziął sobie tę groźbę do serca, znając doskonale Boreckiego, który był zdolny do każdej zbrodni. Z tego powodu unikał go, wieczorami nie wychodził z domu, niemniej jednak **nie uniknął zemsty.** Wieczorem dnia 19 listopada ub. r. **Borecki, który bez przerwy od chwili wyjścia z więzienia, czyhał na sposobność wykonania tej zemsty, dopadł go w pobliżu swego domu i jakiemś tępem narzędziem tak go zmasakrował, że Lach wyzionął ducha.** Podejrzenie padło oczywiście na Boreckiego, gdyż wiadomo było we wsi, że się Lachowi odgrażał. Po aresztowaniu Boreckiego znaleziono na jego ubraniu **ślady krwi.** Borecki wypierał się zarzuconego mu czynu. W czasie pobytu w areszcie śledczym przed jednym ze współwięźniów **przyznał się do zabójstwa.**

Wczoraj stanął on przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Po przeprowadzonej rozprawie **sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.** Obrońca oskarżonego wniósł zażalenie nieważności.

Samobójstwo znanego przemysłowca
lwowskiego.

ZAGROŻONY FINANSOWO WŁAŚCICIEL GARAŻU I B. PRZEDSIĘBIORCA PRZEWOZU POCZTY, P. WERNER, STRZELIŁ DO SIEBIE Z REWOLWERU. — LEKARZE MAJĄ NADZIEJĘ URATOWANIA GO.

Lwów, 6. kwietnia.

(—). Wczoraj wieczorem wydarzył się w naszem mieście fakt **zamachu samobójczego, który w sferach przemysłowych wywołał wstrząsające wrażenie.** — Oto znany przemysłowiec lwowski p. **Władysław Werner, właściciel garaży i warsztatów samochodowych przy ul. Michała 8, oraz b. przedsiębiorca przewozu poczty** targnął się na życie, **strzeliwszy do siebie przed godziną 5-tą wieczorem z rewolweru w okolicę serca. Na szczęście kula ominęła serce.** Pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala.

Desperat liczył lat 49 i ostatnio, mimo wielkiej rozpiętości swego przedsiębiorstwa, **znalazł się w poważnej opresji finansowej.** Nie mogąc znaleźć wyjścia z ciężkiej dla siebie sytuacji, **postanowił uciec od życia.** Przybył po południu do swego garażu i **usiadłszy na stojącym na podwórzu starym wozie pocztowym, popełnił zamach samobójczy.** Przedtem napisał list do żony, syna i do kierownika warsztatów, w którym podał motywy swego czynu. Jak się dowiadujemy ze szpitala, **życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.**

Kiedy jest zapóźno na ożenek?

Nowy Jork, w kwietniu.

Może dopiero poraz pierwszy w historji sądownictwa ustalono zostało, kiedy mężczyzna jest już za stary, aby wstępować w związek małżeński.

Sędzia De Haven w Memphis (w Ameryce Północnej) oświadczył w czasie rozprawy nad jedną sprawą rozwodową, że mężczyzna, który się nie ożenił przed czterdziestym piątym rokiem życia — nie powinien już się żenić zupełnie. Będzie on już tak przyzwyczajony do życia niezawisłego, kawalerskiego, taką masę będzie miał rozmaitych nawyczek, że nie potrafi się nigdy dostosować do wspólnego życia mał żeńskiego, szczególnie z kobietą młodą.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

„Ja pannę miłuję, lubię i poślubię
nawet mimo dziecka".

NIEZRAŻONY NICZEM MŁODY MŁYNARZ, ZAMIAST RAJU MAŁŻEŃSKIEGO, ZAFASOWAŁ 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 6. kwietnia.

(—). Edward **Janiszewski,** liczący lat 21, z zawodu młynarz, czuł sympatję do Stefanji **Mikłosz,** zamieszkałej przy ul. Kętrzyńskiego 37. Mikłoszówna jednakowoż nie bardzo odwzajemniała mu się i **zawarła znajomość ze Stefanem Derkaczem.** Znajomość ta nie pozostała bez skutku. Mimo to Janiszewski nie wyrzekł się swej miłości i w dalszym ciągu molestował Mikłoszównę afektami, oświadczając, że **gotów jest ją poślubić mimo dziecka,** przyczem, gdy w dalszym ciągu spotykał się z jej odmową, odgrażał się następującemi słowami: **„Jak ty go (Derkacza) nie porzucisz, to ja ciebie zamordują".** Przestraszona groźbami Mikłoszówna wniosła przeciwko niemu doniesienie karne o zbrodnię niebezpiecznych pogróżek.

Wczoraj Janiszewski za zbrodnię tę odpowiadał przed sędzią Szulisławskim, który zasądził go na 4 miesiące więzienia.

Tylko kulą można skutecznie poskromić
rozhukany temperament apasza.

WALKA WYWIADOWCY Z AWANTURNICZEM TOWARZYSTWEM. - KRÓL PRZEDMIEJSKICH SZUMOWIN DOSTAŁ KULĄ W NOGĘ, A PONADTO ODPOWIE PRZED SĄDEM.

Lwów, 6 kwietnia.

(—) Już we wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce **o krwawem zajściu na rogatce janowskiej.** Obecnie dowiadujemy się szczegółów tej afery.

We czwartek wieczorem w restauracji Russa, na rogatce janowskiej, zabawiało się pewne towarzystwo, do którego przyłączyli się niejaki **Kryłowski i znany apasz Mieczysław Reiter,** który przybył z dwiema dziewczętami lekkich obyczajów. Na tle zazdrości o jedną z nich doszło do awantury wśród tego towarzystwa, które około 9 godziny wieczorem opuściło restaurację **i w dalszym ciągu wyprawiało brewerje na ulicy, zakłócając spokój.**

O tej porze przechodził w pobliżu **wywiadowca Anczakowski,** który usłyszawszy krzyki, wezwał batjarów do uspokojenia się. Wówczas Kryłowski odezwał się doń w sposób obelżywy i **podał Reiterowi laskę, by ten obił wywiadowcę. Anczakowski wyjął rewolwer i strzelił dwa razy w powietrze, a gdy to nie pomogło** i Reiter dalej nacierał na niego, **strzelił poraz trzeci i zranił Reitera w lewą nogę.**

Kryłowskiego aresztowano, a Reitera odwieziono do szpitala. Po wyzdrowieniu będzie on odpowiadał **za gwałt publiczny i czynne targnięcie się na wywiadowcę.**

Wyrok śmierci w procesie
o zamordowanie kobiety w Uhnowie.

KRZACZKOWSKI SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE, DŁUGOSZ NA 8 LAT C. WIĘZIENIA.

Lwów 6. kwietnia.

(—) Toczący się od trzech dni proces przeciwko **Michałowi Krzaczkowskiemu i Andrzejowi Długoszowi, mordercom śp. Tekli Żurawieckiej w Uhnowie,** dobiegł wczoraj końca. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie główne odnośnie do winy Krzaczkowskiego w kierunku zbrodni **skrytobójczego morderstwa** a na podstawie tego werdyktu Trybunał **zasądził Krzaczkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.** Natomiast sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa co do osk. Długosza, a potwierdzili jedynie pytanie drugie w kierunku **zbrodni usiłowanego morderstwa.** Trybunał **zasądził go na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Obrońca zasądzonego na karę śmierci Krzaczkowskiego zgłosił **zażalenie nieważności,** a obrońca Długosza zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Dezerter ze służby policyjnej.

POSTERUNKOWY SKAZANY NA 4 TYG. ARESZTU ZA SAMOWOLNE OPUSZCZENIE SŁUŻBY.

Lwów 6. kwietnia.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadał wczoraj b. posterunkowy Policji **Stanisław Pater,** oskarżony o występek **samowolnego wydalenia się ze służby.** Pater mieszkał na Bogdanówce, a służbę pełnił w mieście. Władze przełożone poleciły mu zamieszkać w koszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej, albowiem policja we Lwowie jest skoszarowana. Polecenie to otrzymał Pater 3. grudnia ub. r. i już następnego dnia **więcej do służby się nie jawił.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się ciężką chorobą. Został on zasądzony na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary.

Pierwsi ofiarodawcy

na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.

Lwów, 6. kwietnia.

Przez całą państwową prasę podjęty apel o zebranie drogą składek publicznych skreślonego przez Sejm funduszu dysp. M. S. Wojsk. poczyna przynosić realne wyniki. Zewsząd dochodzą wiadomości o licznych ofiarach, często przybierających formę stałego, dobrowolnego opodatkowania się aż do chwili pokrycia funduszu. Kwoty, uzyskane tą drogą, są dość poważne, by można z całą pewnością przewidzieć pełne zrealizowanie zamierzonego celu.

W następstwie wezwania, rzuconego również przez „Gazetę Poranną", złożono w pierwszych dniach w administracji naszego pisma następujące składki:

P. Józef Scholz, dzierż. dóbr Jezierzany pow. Borszczów zł. 10.

P. Stanisław Wnorowski, Wańkowa, p. Ropienko zł. 5.

P. Architekt Aleksander Cesesznak, Trembowla zł. 10.

Przesyłając swą składkę, równocześnie wzywa p. Scholz imieniem własnem i Związku Strzeleckiego Nr. 11 (Borszczów) do złożenia za pośrednictwem „Gazety Porannej" odpowiednich datków pp.:

Stanisława Gromnickiego, właśc. dób. w Oleksińcach,

Dyr. Marjana Kolankowskiego, Prezesa obw. Nr. 11 w Borszczowie,

Michała Ogrodowskiego, dyr. tartaku w Jezierzanach.

Vivant sequentes!

Litwa przystąpiła do protokołu Litwinowa.

Moskwa, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis **wręczył rządowi sowjeckiemu akt w sprawie przystąpienia Litwy do protokołu moskiewskiego.** Protokół wręczenia został podpisany przez Litwinowa i Baltruszajtisa.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji

20 ZABITYCH, 60 RANNYCH W POCIĄGU POSPIESZNYM.

Bukareszt 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Na stacji Beboo koło Buzeu **wykoleił się pociąg pospieszny, idący z Kiszyniewa,** przyczem 3 wagony pasażerskie przewróciły się. Według dotychczasowych obliczeń **liczba zabitych wynosi 20 osób, rannych zaś jest około 60.** Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

W 11 lat po oblężeniu Verdun

UKRYTY W ZIEMI POCISK NAROBIŁ NIESZCZĘŚCIA.

Verdun 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W czasie pielgrzymki dwunastu uczniów na pole bitwy pod Douaumont, kiedy ci siedzieli wraz z księdzem dookoła ogniska niedaleko otworu utworzonego przez wybuch pocisku, **nastąpiła nagle eksplozja** ukrytego w ziemi pocisku. Ksiądz, kierownik pielgrzymki, oraz jeden z uczniów zostali w okropny sposób **rozszarpani.** Dwaj uczniowie odnieśli poważne rany, inni ciężkie obrażenia.

Wielka klęska powstańców pod La Reforma.

POWSTANIE MEKSYKAŃSKIE NALEŻY UWAŻAĆ ZA STŁUMIONE.

Meksyk, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Donoszą urzędowo, że **powstańcy w wyniku zaciętej bitwy pod La Reforma mieli 1000 zabitych i 500 rannych.** Wojska rządowe wzięły zgórą 2 tys. jeńców. Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przetransportowani koleją do Monterrey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach. Powstańcy ewakuowali Culiacan w stanie Sunalca i wycofali się w kierunku San Blas.

Wiedeń, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). United Press donosi, że główna armja powstańców została już pobita w bitwie pod La Reforma. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy stwierdza, że **rewolucję należy uważać za stłumioną.**

Nowy Jork, 5 kwietnia. (Tel. G. P.) Pociąg, wiozący 800 powstańców meksykańskich, którzy po klęsce pod La Reform usiłowali uciec, **został zatrzymany przed mostem.** Kawalerja rządowa zaatakowała powstańców i ich doszczętnie **wybiła.** Doniesienia z La Reform opisują **straszny widok ciał poległych żołnierzy. Straty wojsk rewolucyjnych mają wynosić około 4.000 ludzi.** Poległymi byli przeważnie Indjanie, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet, z jakiego powodu walczą.

Konferencja odszkodowawcza.

Paryż 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Dr. Schacht odbył dziś narady z przedstawicielami Francji, Anglji, Belgji i Włoch. Z kolei nastąpiła konferencja przedstawicieli wszystkich delegacyj.

Berlin 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa berlińska, konferencja reparacyjna postanowiła **przeprowadzić obecnie szereg bezpośrednich rokowań i konferencji pomiędzy delegacją niemiecką a poszczególnemi delegacjami koalicyjnemi.** Dopiero po zakończeniu tych rozmów prace plenarnego posiedzenia zostaną podjęte.

Londyn 5. kwietnia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach finansowych spodziewają się, że Niemcy złożą w najbliższym czasie **ostateczną swą ofertę w sprawie spłat reparacyjnych.** Przewiduje się tu, że suma zaofiarowana przez Niemcy będzie niedostateczna i rokowania przeciągną się jeszcze kilka tygodni.

Mróz w całej Polsce.

NA WILEŃSZCZYŹNIE DOSZEDŁ ON DO 18 STOPNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia (st) Dziś o godz. 8. rano w Warszawie, Poznaniu, Tarnopolu było 1 stopni mrozu, w Bydgoszczy 2, w Kielcach, Kaliszu 3, Wilnie i Grudziądzu 5, Pińsku, Gdyni i Lublinie 7, w Zakopanem 9, w Białymstoku 10, w Brześciu nad Bugiem 14, w Hali Gąsienicowej 15, w Morskiem Oku 16.

Warszawa, 5. kwietnia (ab) Z całej Polski sygnalizują o dalszem obniżeniu się temperatury. **W okręgu wileńskim dziś notowany był mróz 18 stopni.**

SYTUACJA POWODZIOWA.

Lwów, 6. kwietnia

Na froncie przeciwpowodziowym sytuacja bez zmiany. Chłodniejsza temperatura ostatnich dni i obfite opady śnieżne opóźniły proces topnienia reszty lodów i spływania kry. Należy jednak zaznaczyć, że ewentualne dalsze opady śnieżne mogłyby wywołać **nowe komplikacje powodziowe.**

Padający śnieg nie wpłynął na razie ujemnie na stan żelaznych dróg komunikacyjnych w obrębie lwowskiej dyrekcji. Pociągi przychodzą i odchodzą ze Lwowa z nieznacznem opóźnieniem.

WSZĘDZIE ŚNIEG.

Kraków, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Gęsty śnieg padał tu od wczoraj.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Z Niemiec północnych i różnych okolic Francji donoszą o obfitych opadach śnieżnych.

LWOWSCY SZACHIŚCI W TURNIEJU ŚLĄSKIM.

Królewska Huta, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczął się w Król. Hucie pierwszy ogólno - polski turniej szachowy **o mistrzostwo drużynowe Polski.** Protektorat nad turniejem objął Marszałek Piłsudski. W pierwszej rundzie grały drużyny: **Warszawa—Lwów,** Poznań—Łódź, Kraków—Śląsk, oraz w drugiej rundzie **Lwów—Śląsk,** Łódź-Kraków i Warszawa - Poznań. W pierwszej rundzie Kraków wygrał ze Śląskiem 4:2, Łódź z Poznaniem 5:1. — **Rozgrywka Warszawa — Lwów dała sensacyjny rezultat 3:3, mimo, że faworytem była Warszawa.**

SUKCES BOKSERÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Berlin, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). W rozpoczętych wczoraj w Dortmundzie **mistrzostwach zapaśniczych Europy,** biorą udział zawodnicy polscy w liczbie 7. W pierwszym dniu zawodów walczyło 3 Polaków. **Wszyscy osiągnęli zwycięstwo.** W wadze koguciej Ganzera (Polska) pokonał po 6-minutowej walce Pytelę (Austrja). W wadze piórkowej Breitkopf (Polska) pokonał po 2 min. 37 sek. Hörnströma (Szwecja). Wreszcie w wadze lekkiej Rejnak (Polska) zwyciężył na punkty Mussila (Austrja).

TROCKI PODDAJE SIĘ BADANIU LEKARSKIEMU.

Berlin, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Nadeszła tu depesza od Trockiego zawiadamiająca rząd Rzeszy i Prus, że **Trocki gotów jest poddać się zbadaniu komisji lekarskiej dla udowodnienia, iż jest ciężko chory.** Pozatem Trocki zobowiązuje się opuścić terytorjum Rzeszy natychmiast po ukończeniu kuracji.

SOWJECCY WYWROTOWCY W BUŁGARJI.

Sofja, 5 kwietnia. (Tel. G. P.). Śledztwo w sprawie wykrytego ostatnio spisku komunistycznego pozwoliło policji **położyć rękę na wielu agentach moskiewskich,** których celem było **odbudowanie jaczejek.** Przychwycono odezwy, wzywające wieśniaków i robotników **do niepłacenia podatków i domagające się oddania władzy w ręce partji komunistycznej.** W celu zmylenia policji, działacze komunistyczni udawali, że prowadzą propagandę przeciwalkoholową.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). W okolicy Filipopola, nawiedzonej ubiegłego roku trzęsieniem ziemi, odczuto ostatnio nowe **wstrząsy sejsmiczne.**

CZARNA DŻUMA W EGIPCIE I PRZEDNIEJ AZJI.

Londyn, 5. kwietnia (Tel. G. P.). Według doniesień z Kairu w Egipcie, Mezopotamji, oraz w Transjordanji obserwowane są **dalsze zasłabnięcia na czarną dżumę.** W ciągu ostatniego tygodnia skonstatowano 25 wypadków dżumy w Egipcie, 35 w Mezopotamji i 21 w Transjordamji.

KONSTYTUCJA DLA INDJI.

Londyn, 5. kwietnia (Tel. G. P.). Komisja Simona ukończyła swe prace i wraca do Anglji. Simon oświadczył, że komisja gotowa jest wybrać jako wzór dla konstytucji indyjskiej **konstytucję Kanady.**

POWÓDŹ W AUSTRALJI.

Hobard (Tasmanja) 5. kwietnia (Tel. G. P.). Wielkie wylewy poczyniły w Tasmanji spustoszenia. Miasto Hobard zostało odcięte od pozostałej części kraju. Wszelka komunikacja przerwana. Pięć osób, jadących samochodem, utonęło. Liczba ofiar katastrofy zalania kopalni cyny wynosi 14 zabitych.

Rozkiełzane namiętności trójki hultajskiej.

WYMIAR KRYMINAŁU ZŁAGODZIŁA IM TYLKO PODEJRZANA KONDUITA UWIEDZIONEJ OFIARY. — BOGATE PRZEŻYCIA 19-LETNIEJ PANIENKI Z ZAMARSTYNOWA, JAKO OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

Lwów, 6 kwietnia.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Dworzaka odpowiadali wczoraj pod **zarzutem zbrodni zgwałcenia 21-letni Władysław Cieciura**, służący obecnie przy wojsku, **Leon Leśniak i Józef Zapotoczny**, wszyscy trzej zamieszkali na Zamarstynowie. Wedle aktu oskarżenia wymienieni dnia 2 maja ub. r. dopuścili się zniewolenia na osobie niejakiej G., liczącej lat 19. W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, iż poszkodowana panna G. **niejeden już romansik miała w życiu, i że wina oskarżonych jest tylko połowiczna**, wobec czego zapadł wyrok, skazujący każdego z nich **na 6 miesięcy więzienia** z zastosowaniem amnestji, na mocy której podarowano im połowę kary, a drugą połowę zawieszono im na przeciąg 3 lat.

Dziś szósty kupon Konkursu Wiosennego „Gazety Porannej" i „Kwiatu śnieżnego".

TURNIEJ O DWANAŚCIE NAGRÓD, PRZEZNACZONYCH DLA ZWYCIĘZCÓW KONKURSOWYCH JUŻ SIĘ NIEBAWEM ROZPOCZNIE. — SPIESZCIE WSZYSCY W ZAWODY O UŚMIECH FORTUNY.

Lwów, 6 kwietnia.

(jp) Złoty rydwan promiennej Bogini szczęścia już się zbliża. Każdy nowo wydrukowany w „Gazecie Porannej" kupon konkursowy, to świeży etap jej drogi. W dzisiejszym numerze znajdą Czytelnicy nasi **6-ty kupon konkursowy**, który należy wyciąć i przechować wraz z poprzedniemi. Zapewne w tej skrytce znajdują się u każdego z was Miłe Czytelniczki i sympatyczni Czytelnicy także **2 rewersy premjowe „Kwiatu Śnieżnego"**, gdyż komuż niewiadomo, że po wydrukowaniu 10 kuponów, zostanie w „Gazecie Porannej" ogłoszony termin **losowania 12 cennych nagród, przeznaczonych dla zwycięzców w turnieju konkursowym.** Nagrody te zostały ofiarowane dla Czytelników „Gazety Porannej" przez **firmę Wilhelm Seifert**, posiadającą wyłączne prawo eksploatacji na Polskę **znakomitego kremu paryskiego „Neige de Fleurs"**, którego działanie na cerę jest wprost zdumiewające. Świadectwem niezrównanej dobroci tego nieprześcignionego dotychczas preparatu są **dyplomy i medale złote, nadane firmie na Wystawach Międzynarodowych, na których krem „Neige de Fleurs", wobec jury fachowców pobił wszystkie inne kosmetyki tego rodzaju.**

Nadzieja zdobycia wysoko wartościowej nagrody przy losowaniu konkursowem jakoteż pewność **poprawienia wzgl. wydelikacenia twarzy i rąk** będą zapewne wystarczającym motorem działania dla tych wszystkich, którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w nowe podwójne tuby kremu „Neige de Fleurs", zawierające rewersy premjowe. Spieszcie czemprędzej powetować stratę czasu, co przyjdzie łatwiej, że nowe tuby kremu „Neige de Fleurs", zawierające rewersy premjowe, są do nabycia we wszystkich lepszych drodroguerjach i perfumerjach we Lwowie i na prowincji. Dla ułatwienia naszym Czytelnikom nabycia tych nowych tub i rewersów premjowych podajemy poniżej spis firm lwowskich i zamiejscowych, prowadzących ten znakomity preparat w nowem opakowaniu, zawierającem rewersy premjowe.

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Sauczej, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a); Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, ul. Sykstuska 31; Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki; Perfumerja „Pod czarnym psem", ul. Gródecka 1. 3; Składnica, ul. Kopernika l. 19; J. Gniwisch, ul. Kazimierzowska 11; Bazar Związkowy, ul. Ruska 8; Paweł Strich, ul. Halicka 12; Zofja Turczakowa, L. Sapiehy 85; Józ. Koleżański, drogerja, Batorego 34a; Fr. Ulrich, Serbska 10; Bern. Geller, Serbska 15; Maks. Katz, Zyblikiewicza 1; S. Grünwald, Serbska 2; Ignacy Körner, Rynek 11; S. Schwarzwald, Zyblikiewicza 7; Markus Landau, Łyczakowska 22; Szymon Weisenberg, Zielona 18; Spółdzielnia D. O. K. Lwowskiego, ul. Czarnieckiego 7; A. Zucker, Kazimierzowska 47; E. M. Buchholz, Janowska 4; Antoni Pawłowski, Akademicka 2; Labinera Źródło taniości, Sykstuska 10; Perfumerja Holzer, Rejtana 12; Marek Giese, ul. Gęsia 3; Stanisław Korkes, ul. Rejtana 9; G. Schorr, pl. Bernardyński; S. Sternberg, ul. św. Stanisława 3; M. Binrnfeld, ul. Furmańska 9; S. Reiter, Pasaż Hausmana 8; Dawid Sternberg, perfumerja, ul. Rejtana 8.

DROHOBYCZ:

Mr. Leon Obrowicz, drogerja; Mr. Piotr Sas Wisłocki, drogerja; Szaje Herszberg, perfumerja.

JAROSŁAW:

Regina Herzig, perfumerja; C. Prinz, perfumerja.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek: Kupferberg i Krieger, Plac na Bramie 4; Mr. Karol Wiesel, apteka „pod Gwiazdą", Franciszkańska 24.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Brettholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1; Juljan Polak, ul. Sapieżyńska; Pasek i Terlecki, ul. Sapieżyńska 4; Natan Schreier, perfumerja, Rynek 26.

STRYJ

Droguerja „Pod czarnym psem", ul. Gołuchowskiego.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12; Mr. S. Grütz, drogerja; ul. Ruska 22; Edward Saphier, drogerja, 3 Maja 1.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

ŻÓŁKIEW:

Perfumerja Simon Lichter; Mr. Juljusz Cukier, drogerja.

Tygrys jako smok wawelski.

NIELUDZKI POGROMCA ZWIERZĄT. — KATOWANI CHŁOPCY MSZCZĄ SIĘ. — GRYZĄCY PRZYSMAK. — STRASZLIWA SCENA. — Z ZA KULIS ŻYCIA CYRKOWEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w kwietniu.

(=) Bawi tutaj od kilku miesięcy światowej sławy cyrk „Excelsior", którego przedstawienia cieszą **się wielkiem powodzeniem. Główną** atrakcją tego cyrku były produkcje kilku tygrysów, z których ogólną uwagę zwracał

piękny rasowy tygrys,

odznaczający się **niezwykłą, jak na** te zwierzęta, **inteligencją.** Jak wiadomo, tresura tych zwierząt jest bardzo trudna. Tem większe zdumienie budził **„Atlas"**, który demonstrował **sztuczki akrobatyczne wprost zdumiewające.**

Numer „tygrysi" odbywał się pod kierownictwem sławnego pogromcy zwierząt, **Włocha, Enrica Bordoniego.** Bordoni, uchodzący za jednego z najlepszych pogromców zwierząt na kuli ziemskiej, jest w życiu codziennem

człowiekiem bardzo brutalnym i okrutnym.

W cyrku „Excelsior", w którym pracuje od kilku lat, **jest też ogólnie znienawidzony.** Obchodził się bowiem z kolegami i koleżankami w sposób bardzo brzydki, świadczący o jakiejś psychopatycznej złośliwości.

Z szczególnem „zamiłowaniem" znęcał się Bordoni nad dwoma młodymi akrobatami, braćmi Bracca, **14-letnim Józefem i 12-letnim Franciszkiem**, chociaż byli jego rodakami. Oczywista byli oni bezsilni wobec

herkulesowego pogromcy

i musieli pokornie znosić jego bezwzględne, a czasem **dotkliwe i wprost nieludzkie żarty.** W duszach ich jednak

kipiała żądza zemsty.

Czekali tylko odpowiedniej sposobności...

Wreszcie wpadli na **djabelski pomysł.** Postanowili ugodzić pogromcę w to co miał najdroższego, w jego — **tygrysy.** Na ofiarę upatrzyli sobie **„Atlasa"**, do którego pogromca specjalnie był przywiązany. Napełnili szklaną probówkę

siarką i innemi żrącemi substancjami,

poczem owinąwszy ten specjał w kawał mięsa, **dali go pokryjomu do zjedzenia „Atlasowi".**

Stało się to wczesnym rankiem. W jakiś czas potem — jak to zwykle bywa — zaczęli się gromadzić ciekawi, **zwiedzający menażerję.** Ogólną uwagę zwróciło niespokojne **zachowanie się „Atlasa".** Wreszcie zwierzę poczęło uganiać, jak oszalałe, po klatce. Pogromca próbował zwierzę uspokoić, ale **napróżno.** Wreszcie wszedł do wnętrza, a wówczas stało się

coś strasznego.

„Atlas" z **niebywałą wściekłością** rzucił się natychmiast na swego pana, i zanim zdołano pogromcy przyjść z pomocą, **ciężko go poranił!** Na szczęście dyrektor cyrku był przy tem obecny i **celnym strzałem położył zwierzę trupem.**

Dyrektor cyrku, zaintrygowany tym wypadkiem, **zawezwał weterynarza**, który dokonał **sekcji zwierzęcia.** Następnie weterynarz wraz z dyrektorem udali się do laboratorjum, gdzie ustalono dokładnie faktyczny **stan rzeczy.** Wszczęte śledztwo stwierdziło niebawem, że

winowajcami są bracia Bracca.

Powędrowali oni do więzienia. Należy jeszcze dodać, że stan **pogromcy jest bardzo groźny...**

Z muzyki.

Występ Jadwigi Dębickiej w „Traviacie“, operze Verdi'ego. — Sukces Heleny Ottawowej na warszawskiej estradzie.

Lwów, 6 kwietnia.

Możnaby założyć się — o wysoką nawet sumę pieniężną — że równocześnie z przybyciem każdej śpiewaczki operowej na gościnne występy do Lwowa pojawić się musi na afiszu przedewszystkiem i zawsze Verdi'ego „Traviata“! W bezsennych nocach łamałem sobie nieraz głowę, wytężając nadaremnie myśl w celu rozwiązania tego problemu teatralnego... Sympatycznego gościa, z którego nazwiskiem łączą naszą publiczność jak najmilsze z dawnych jeszcze czasów wspomnienia — znakomitą śpiewaczkę p. Jadwigę Dębicką — powitaliśmy więc naturalnie też przy współudziale owych ślicznych zresztą i rzewnych, lecz bardzo już ogranych melodyj Verdi'owskich, a do uroczystego aktu powitania musieli się też przyczynić i „kochający“ Alfred de Germont i jego „oświaiy ojciec“...

Lecz mimo wszystko wywołał pierwszy występ J. Dębickiej duże zainteresowanie w naszym świecie muzykalnym, o czem świadczyły i amfiteatr szczelnie zapełniony i serdeczne a często niemilknące oklaski, jakimi darzono wyborną przedstawicielkę Violetty Valery. Wydatny, metalicznie brzmiący i jak się wyraził słusznie jeden z naj kompetentniejszych znawców —„szczerozłoty“ sopran p. Dębickiej nie zmienił się na punkcie piękności i blasku brzmienia, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że dopiero przebieg II. aktu „Traviaty“ utwierdził słuchaczów w tem przekonaniu. Koloraturowo zabarwiona arja w I. odsłonie nie wykazała — prócz nienaganności interpretacji, do jakiej przywykliśmy u rutynowanych śpiewaczek — żadnych okazalszych plusów, w II. natomiast akcie, i z chwilą jak zaczęło wzrastać dramatyczne w kreacji Violetty napięcie, spotęgowały się też sukcesy wokalne tej pierwszorzędnej śpiewaczki, z której pojawieniem się na scenie łączy się też — co nigdy nie zawadzi — powodzenie ponętnej i pełnej wdzięku aparycji. Suma wszystkich walorów, zarówno wrodzonych jak nabytych, stwarza więc artystyczną i przemiłą dla słuchacza i widza kreację, wywołującą mnóstwo zachwytów i — co za tem idzie — serdecznych i rzetelnie zasłużonych oklasków.

Całość wykonania „Traviaty“ (dyrygent J. Leszczyński) zasłużyła na uznanie a obsada pierwszorzędnych partyj nie uległa zmianie. P. Emma Wolfstalówna „bisowała“ na ogólne żądanie swe solo skrzypcowe, czyli przygrywkę do IV. aktu.

*

Występowi lwowskiej pianistki, p. Heleny Ottawowej, towarzyszyło na koncercie symfonicznym Warszawskiej Filharmonji — jak nas informują głosy prasy — wielkie na całej linji powodzenie. W „Dniu Polskim“ pisze prof. St. Niewiadomski: „P. Helena Ottawowa ze Lwowa jest zawsze gościem w Warszawie mile na estradzie widzianym i przyjmowanym bardzo serdecznie. Jej występ wczorajszy w Filharmonji dał nam zatem znowu sposobność usłyszenia pięknego Koncertu e-moll Melcera w doskonałej interpretacji pochodzenia jak najbardziej autentycznego, a przytem żywej, pełnej polotu i poezji. Po nad program grała też solistka wczorajsza Nocturne Melcera, wdzięczny i melodyjny, a oklaskiwany przez publiczność również gorąco jak główny numer programu“. W numerze 74. „Kurjera Warszawskiego“ (sprawozdanie Fel. Szopskiego) czytamy: „Solistką koncertu była p. Helena Ottawowa, znana nam już dobrze ze swej kultury muzycznej pianistka lwowska. Znamiona tej kultury miała na sobie jej interpretacja koncertu e-moll Henryka Melcera“.

Niemniej pochlebnie wyrażają się o grze i o sukcesie lwowskiej artystki pp. sprawozdawcy innych pism warszawskich. Między krytyką warszawską a opinją lwowskich recenzentów muzycznych, którzy niejednokrotnie wyrażali się z całkowitem uznaniem o talencie i o artyzmie odtwórczym p. H. Ottawowej, niema więc—pod względem poglądów na działalność naszej pianistki — żadnej różnicy.

Fr. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

Znowu śnieg sypie.

Znowu śnieg sypie z szarzyzny bez końca
Która zdławiła złoty uśmiech słońca.
I znowu okrył biały całun śniegu
Pola i łąki od brzegu do brzegu.

Drzewa czujące już krążenie soków,
Nie mogą wyrwać się z lodowych oków
A biedne pszczoły w okienkach swych uli,
Patrzą jak ogród znowu w śnieg się tuli.

I w naszej duszy zagasł wątły promień
Nowych nadziei, pięknych oszołomień.
A złoty uśmiech na wiosny przybycie
Starło nam z twarzy bezlitosne życie.

Nocą gdy smutek serce nam oniemi
Jakieś nas głosy wołają z pod ziemi
I za oknami wiatr gra jęk na stypie.
Znowu śnieg sypie...

Mimochodem.

FILAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

Lwów, 6. kwietnia.

Zgadało się o oburzającem postępowaniu wydawców „Tygodnika Ilustrowanego“ z red. Zdzisł. Dębickim. Hilary do głębi przejęty. Uspokoiłem go:

— Sprawa jest już zlikwidowana. Po wielkim hałasie i energicznych protestach panowie Gebethner i Wolff wycofali się szybko i z honorem, dając pokrzywdzonemu dziennikarzowi pełną satysfakcję materjalną i moralną.

Hilary westchnął.

— Po hałasie i protestach... Tak, nazwaliście postępowanie tych wydawców typowem, ale nie mniej typowe jest zakończenie. Pamięta pan, jak to we Lwowie podczas wojny nieraz brakło chleba. Władze milczały, lub tłumaczyły się, że mimo wszelkich wysiłków chwilowo nic nie mogą poradzić. Wreszcie daremnie czekające pod sklepami ogonki maszerowały na rynek, kilka szyb magistrackich padało ofiarą rozgoryczenia ludności i... na drugi dzień było chleba pod dostatkiem. Nie wiem, jak to robiono, ale wypadki podobne, często powtarzające się w różnych formach są nader pouczające.

— Nie rozumiem.

— A to takie proste. Sprawiedliwość, drogi panie, jest kobietą wiotką i oczy ma zawiązane. Czasem trzeba ją silnie trącić, aby zrozumiała, o co chodzi. Kiedy indziej trzeba ją podeprzeć tęgim filarem, by nie upadła. A wogóle trzeba wielkiego skandalu, aby stało się to, co powinno było być od początku. Panowie Gebethner i Wolff wiedzieli chyba z góry, że popełniają świństwo. Ale dopiero musieli się niece przestraszyć, aby zatrąbić do odwrotu. Rozumie pan teraz?

Zrozumiałem. I postanowiłem do własnego wydawcy nie chodzić inaczej, jak z wielkim wrzaskiem i pistoletem korkowym.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. IV. 1929.

E. CHAVETTE.

Przedruk wzbroniony.

Uliczna rozmowa.

Przed odjazdem do merostwa. Auta i powozy weselne stoją pod domem wzdłuż chodnika. Na trotoarze grupy ciekawych. Nieco z boku grupa kumoszek, złożona z wdowy Colombin, odźwiernej z sąsiedztwa, pani Cambournac, przekupki i pana Dutoc, ex-urzędnika.

I. SCENA.

Wdowa Colombin: Tutaj, pani Cambournac, stąd będzie dobrze widać pannę młodą!

Pani Cambournac: No, ale ta daje na siebie długo czekać!

Pan Dutoc: Możnaby rzec, że to opieszałość żeni się z guzdralstwem.

Wdowa Colombin: Ach, to pan, panie Dutoc? Wróciłeś pan z Belgji?... Jakaż tam pogoda w Brukseli?

Pan Dutoc: Nieustanny deszcz. A w Paryżu?

Wdowa Colombina: Istny potop. Mój pies nie potrzebował się schylać: pił stojąc.

Pani Cambournac: To dziwna rzecz: tasama niepogoda w dwóch miastach tak odległych.

Pan Dutoc: Oho, chmury nie lękają się odległości.

Wdowa Colombin: To prawda. Mam siostrzeńca, mieszkającego w Bizot, piętnaście kilometrów stąd — można dojechać autobusem — otóż pisze mi, że oddawna nie widziano tam ani kropli deszczu.

Pan Dutoc: Czy to panna Ducerceau wychodzi za mąż?

Pani Cambournac: Tak, tak! Tęgie małżeństwo. Istna kupa tłuszczu!

Wdowa Colombin (wzburzona): Tłuszczu! Tłuszczu! Pani to taksamo jak inni, urąga na tłustych!! Znałam paninego Ducerceau, gdy mieszkał u mnie. Wtenczas nie był wcale dumny; przychodził zawsze do garnka z zupą, wsadzał skórkę chleba do środka i mówił, że szuka klucza, który mu tam wpadł. Dzisiaj to bogacz; lecz gdyby tak rząd był nieco ciekawy, oho, nie byłoby pana Ducerceau na weselu! Co wiem, to wiem, powiadam wam!

Pani Cambournac: Czyż to możliwe?

Wdowa Colombin: Mówiąc między nami, to tak było: On miał ojca chrzestnego. Czy to był ojciec chrzestny, czy nie? Wątpię, bo Ducerceau przyszedł na świat incognito. Znaleziono go w wózku naszej mleczarki. Spróbójcie wspomnieć o tem pani Ducerceau: odpowie wam z irytacją, że został porzucony przez rodziców w wieku trzech tygodni, że sam sobie pomagał w życiu, że go nie wyciągnięto z wózka mleczarki, lecz że sam tam wlazł, myśląc, że znajdzie nieco mleka. Mówiąc o tych czasach, dodaje zawsze: „Gdym wiódł cygańskie życie...“ — A więc, jego ojciec chrzestny umarł, pozostawiwszy mu jako kapitał — mnóstwo miechów, zapakowanych po 1000 sztuk w jednym pakiecie. Widzę je jeszcze przed sobą, jakby dzisiaj, były trzydzieści dwa pakiety. Dlatego pamiętam liczbę tak dokładnie, bo wówczas pomyślałam sobie: Trzydzieści dwa. Jeszcze jeden więcej a wyniosłoby to liczbę lat Chrystusowych. — A więc, co się nie dzieje? Przy pomocy swoich przyjaciół (bo on zna cały Paryż, wszystkie biura) pozastawiał miechy po lombardach, sztuka trzy franki. Kogo tylko spotkał, prosił go: Zastaw mi pan jeden miech! Nie mówię już o ajentach podróżujących, którzy zastawiali mu miechy po lombardach prowincjonalnych. Generalny dyrektor lombardów wystosował raport do Instytutu, pisząc: „Miechy opuszczają kraj, by zalać wielkie centra zbytu etc.“ Koniec końców, 32000 miechów po 3 franki sztuka przyniosły mu wcale ładny dochód 96000 franków. Cóż się stało? Rząd, nie wiem już z jakiej radosnej okazji zwrócił ludowi bezpłatnie wszystkie fanty poniżej pięciu franków. Ducerceau dostał z powrotem swoje miechy i bezczelnie powtarzał tę samą operację w podobnych warunkach pięć razy. Przy tym handlu zarobił sto tysięcy franków renty, nie licząc miechów pozostawionych w lombardach. (Sucho.) No co pani na to, pani Cambournac, hę? Ma pani oto swój „tłuszcz“. Świnia też jest tłusta, ale mimo to niewiele czystsza...

Pan Dutoc: Za kogo wychodzi panna Ducerceau?

Pani Cambournac: Za jakiegoś nadętego gawrona, który zadziera nosa tak wysoko, że przez dziurki można mu zajrzeć do lichego mózgu. Przytem strasznie duży drągal. Nie lubię ludzi wysokich: trzeba na krzesło wychodzić, żeby takiemu utrzeć nosa! To niewygodnie.

Wdowa Colombin: To olbrzym z ogromną fryzurą, na którą wydaje codziennie dwa franki; jeśli tak czyni od małego, to nigdy nie zdoła sprzedać swej głowy za cenę, jaką go kosztowała.

Pan Dutoc: Zna pani jego nazwisko?

Wdowa Colombin: To coś podobnego do nazwiska jakiegoś muzykanta... zakończone na i.

Pan Dutoc: Rossini?

Wdowa Colombin: Nie.

Pan Dutoc: Verdi?

Wdowa Colombin: Nie.

Pan Dutoc: Mascagni?

Wdowa Colombin: Ach, nie, nie.. mam go na języku...

Pani Cambournac: Otóż i on, wchodzi do domu narzeczonej; pewnie idzie po posag.

Pan Dutoc (poznając go): Ależ znam go, to pan Pilodo.

Wdowa Colombin: Tak, tak! Powiedziałam panu przecie, że mam na języku to nazwisko!!

Pan Dutoc: Patrzcie, patrzcie, to Pilodo! Znałem dobrze jego ojca, kapelusznika!

Pani Cambournac: Kapelusznik Pilodo?... Czekajno pan! Czy był on może jednoręki?

Pan Dutoc: Nie, to jego brat, inżynier, który pewnego razu mając zaszczyt stanąć przed obliczem prezydenta, wzruszony rzekł doń: Ach! Teraz, skoro pana ujrzałem, panie prezydencie, może pan umrzeć spokojnie! — Aha, więc to młody Pilodo się żeni! No, jego papa i Ducerceau mogą sobie dorównać swojemi łatwo zdobytemi majątkami...

Pani Colombin: Niech nam pan to opowie!

Pan Dutoc: Historja całkiem prosta.

SPRAWY KOLEJOWE.

Dola kontrolerów kolejowych.

CZEM BYŁ KONTROLER ZA RZĄDÓW ZABORCZYCH, A CZEM JEST DZIŚ.

Lwów, 6. kwietnia.

Kto porówna dolę tzw. **kontrolera eksploatacyjnego** ze stanowiskiem kontrolera przedwojennego (kontrolera ruchu z czasów b. Austrji), musi stwierdzić, iż stanowisko to traktowano naówczas zupełnie inaczej, a kontrolera otaczano wielką powagą, jak człowieka na stanowisku istotnie wybitnem.

Od tej zasady nie należało ani na chwilę odstępować na P. K. P., t. j. przynajmniej o tyle, by **nie utrudniać kontrolerowi wywiązania się należycie z nałożonych nań trudnych i niewdzięcznych obowiązków.**

Kontroler ruchu ongiś, wyjeżdżając na linję miał posłuch wszędzie, miał głos doradczy, a jednocześnie decydujący w Dyrekcji, żadna sesja mająca na celu zmiany w pośród personalu linji, nie odbyła się bez niego.

Wiedział on więc, gdzie, kto i na jaką stację zostanie przeniesiony, cotęż i zależało głównie od jego opinji. Wyjeżdżając na linję w ważnych sprawach, — w razie wypadku, jaki się wydarzył na jego przestrzeni, — po zbadaniu sprawy stawiał wniosek, który akceptowano bez apelacji. Obecny był też przy zdawaniu stacyj, w razie zmian zawiadowców.

Kontroler ruchu przeprowadzał nadzwyczajne pociągi i wozy służbowe. Na peronie otaczany był pełnym respektem przez personal stacyjny, a w pociągu przez obsługę. Kontroler ruchu wreszcie, jako **pierwszy zastępca naczelnika ruchu na linji,** był doradcą jego we wszystkich sprawach, dotyczących przestrzeni.

Nawał obowiązków.

Taki sam autorytet miał na swem stanowisku **kontroler handlowy** w zakresie swojej kompetencji. Przy znacznym ruchu **nie było wypadków tak licznych, jak obecnie,** pomimo, że urządzenia techniczne, gwarantujące bezpieczeństwo ruchu nie były tak udoskonalone. Pracownicy służby zewnętrznej nie byli **bez przerwy szkoleni,** jak dzisiaj, każdy wiedział, co doń należy, znał gruntownie przepisy **zresztą jasne i treściwe.**

Nie mamy tu zamiaru wypisywać dytyrambów na cześć władz zaborczych i sądzimy, że nikt nas o to nie posądzi, jednak jest rzeczą niewątpliwą, iż **władza przedwojenna miała zupełnie inny punkt widzenia na sprawy, związane z traktowaniem ogółu pracowników.** A jak się dzisiaj przedstawiają te sprawy w odniesieniu do kontrolerów? Obecnie, jakby na ironję **pozostał tylko tytuł podobny,** zajęcia zaś służbowe dawnego kontrolera ruchu, ewentualnie handlowego, a obecnego **kontrolera eksploatacyjnego,** przedstawiają się jak następuje:

1) instruowanie i egzaminowanie pracowników służby zewn. z przepisów ruchu i mobil., 2) prowadzenie **dochodzeń o wypadkach z pociągami** w granicach odcinku, 3) dokonywanie rewizji stacji z zakresu techniki ruchu i sygnalizacji, 4) rewizje stacji z zakresu gospodarki wagonowej i parowozowej, 5) rewizje stacji z zakresu administracji i biurowości, 6) rewizje **biegu pociągów towarowych,** pośp.-towarowych i **osobowych,** 7) rewizja biletów w pociągach osobowych, 8) udział w komisjach, 9) udział przy zdawaniu stacji, sądach okręgowych i prowadzenie dochodzeń w różnych sprawach, prowadzenie korespondencji i urządzanie wykładów przeciwgazowych i egzaminów z tego działu etc.

Nie będziemy się tu pytali, czy kontroler ma na to wszystko czas, gdyż Dyrekcja o to nie pyta. Pozatem kontroler zasypywany jest przypomnieniami, przynagleniami, najczęściej drogą telegraficzną.

Wielkie obowiązki a małe prawa.

Obowiązki nakreślone wyżej w kilkunastu punktach, najlepiej mówią, że **kontroler jest wszystkiem,** a więc: referentem, kancelistą, woźnym, wykładowcą, **ale nigdy kontrolerem na linji.**

Praca kontrolera — jak widać z wyliczenia z różnorodnych zajęć, nie może być systematyczna.

A jakież prawa ma kontroler pod względem osobistym? Na służbie — prawo przejazdu w kl. 1 (w niektórych dyrekcjach).

Często jednak wyrzuca się go z I. klasy do brankardów poc. towarowych lub osobowych, na parowóz względnie zleca mu się kontrolę biletów, a by i w pociągu nie mógł odpocząć. Gdy jednak chce wyjechać na urlop, robi się moc trudności i daje się w końcu ów urlop z tem, że po powrocie przyjmie zastępstwo za kolegę i będzie spełniał czynności na 2 odcinkach za 150 zł. ryczałtu. W czasach przedwojennych Dyrekcja, dając kontrolerowi ruchu pełny autorytet, temsamem wymagała dla siebie jeszcze większego respektu i posłuchu.

Dawniej, gdy **kontroler ruchu** zachorował lub wyjeżdżał na urlop, zastępował go zawiadowca stacji I kl., a dzisiaj na zastępstwo żaden zawiadowca III kl. dobrowolnie się nie zgodzi i zastępować go może ktoś, kto się trafi. Na stałą posadę kontrolera, trudno znaleźć chętnych czy naiwnych.

Podziękowanie.

JWP. Dr. M. Piotrowiczowi lek. powiatowemu w Turce n/Str. za bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i troskliwą opiekę, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Piotr Beischer

Podziękowanie.

Za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i nader troskliwą opiekę w czasie tej choroby składam JWP. Drowi Juljanowi Wojtowiczowi (Przemyśl, ul. Grunwaldzka), gorące podziękowanie.

Wilhelm Mally.

lecz świadcząca o głupocie Paryzan, rado ogłosił po całym Paryżu: „Stare kapelusze wymienia się za jaja". Jajko kosztowało go w najgorszym razie trzy sous, a stare kapelusze sprzedawał pierwszemu lepszemu tandeciarzowi po trzy franki. Łatwo pojąć, że przy tak lichwiarskim zarobku niedługo zrobił ładny majątek!

Pani Cambournac: Nie mów mi pan o tem... tylko intryganci umią wybić się... Ale baczność, tam robi się jakiś ruch... to pewnie narzeczona jedzie do merostwa.

Pan Dutoc: Tak, zapewne ona, bo wszyscy wspinają się na palce.

Wdowa Colombin: Nie, to Aglaja, kucharka państwa Ducerceau. Dowiemy się czegoś nowego. — Hej, Aglajo! Chodźno tu, moja piękna!

II. SCENA.

(Ciż i Aglaja.)

Pani Cambournac: Nasza panna młoda coś się zadługo guzdrze.

Wdowa Colombin: Może sobie zastrzegła czas do namysłu? To byłoby trochę zapóźno.

Aglaja: Cierpliwości!... Panna właśnie zemdlała. Gdy wszedł pan młody, pan Ducerceau przedstawił mu swoją córkę mówiąc: Dziewicą otrzymałem ją przed laty dwudziestu od jej matki, dziewicą ci ją oddaję. — Ach, żebyście państwo widzieli, jak pysznie wyglądał w tej chwili.

Wdowa Colombin: Pysznie! Miał też się czem pysznić. Swoją dwudziestodwuletnią dziewicą! Możeby mu jeszcze należało dać medal ratunkowy, hę?

Pan Dutoc: Do kroćset! Newton też był dziewiczy, a jego ojciec przecież nie wykrzykiwał tego głośno wobec wszystkich.

Pani Cambournac: Tak samo Joanna d'Arc, ale ta została spalona.

Aglaja: Uspokójcie się!... Nie chciałam ubliżyć mej panience...

Pani Cambournac: Wasza panienka... Wasza panienka lepiej by się pospieszyła nieco, zamiast zmuszać biednych ludzi do stania tak długo. Och, ci bogacze!...

Pan Dutoc: To prawda. Poco się żenią, jeśli jej się nie spieszy? Na miejscu Piloda rzuciłbym wszystko do djabła!

Aglaja: Ba, niełatwo by znalazł drugą tak łagodną, pracowitą, spokojną i dobrze wychowaną pannę!

Wdowa Colombin: No, zróbże odrazu świętą z tej swojej panny.

Aglaja: Dlaczego nie? wygląda jak święta figurka.

Wdowa Colombin: Oho, chyba nie zaręczysz za nią, że jest całkiem niewiniątko?!

Aglaja: Czemu nie?

Wdowa Colombin: Chyba, że zacerowano sprawę przy pomocy szwaczki?

Aglaja: Wcale nie, panienka ma to po swych rodzicach... Ale dalibóg, pani tobyś każdemu odbierała złudzenia...

Wdowa Colombin: To możliwe; lecz z doświadczenia wiem, że nie można wierzyć tęgim kobietom. Przezto straciłam swego czasu miejsce bieliźniarki u barona Baluchaud. Raz mówi on do mnie: „Pani Colombin, moje serce jest wolne!" — Rzekłam mu: „Na piątem piętrze mieszka aktorka wolna od wczoraj, niech jej pan sprawi, co potrzeba!" A on: „Nie, dziękuję, nie chciałbym się złapać". Potem posłał mię, bym zaabonowała „Przegląd pogrzebowy" i codzień rano czytał kronikę zmarłych. Skoro tylko wyczytał o śmierci jakiego męża, zaraz biegł prosić o rękę wdowy, lecz zawsze odpowiadano mu: „Żałuję bardzo jestem już zamówiona". Pomyślał sobie: „Jeśli można być uleczonym ze wścieklizny, to i to mi przejdzie". Pewnego, pięknego poranka, woła do mnie przechodząc: „Stanowczo żenię się z panną Klaryssą, nauczycielką języków; to pyszna dziewczyna". — „I nic więcej?!" — zawołałam, a on swoje: „To Wenus! istna Wenus! nie patrzę na pieniądze!" — Przypatrzyłam się tej jego Dulcynei w dzień ślubu i rzekłam sobie: „Mój Boże, ależ to istny rak: same kości, nic mięsa. Jeśli to ma być Wenus, no!..." Była tak wypchana i wywatowana, że gdym ją rozbierała, nie mogłam się powstrzymać od powiedzenia: „Ależ pani, proszę coś zostawić na sobie, żeby było co położyć do łóżka!" Na drugi dzień rano baron Baluchaud miał minę tak głupią, jak słoń, który trąbę zostawił w garderobie. Gdym go spytała: „No, jakże? pani baronie?" — rzekł: „Pani Cambournac, to czego brakuje, sprawia, że niema mowy o przesyceniu". Poczęłam się śmiać na cały głos i tego samego dnia wyrzucili mię pod pozorem, że ukradłam lichtarz...

Aglaja: Idę już. Przepraszam panią, pani Colombin...

Wdowa Colombin: Niema za co. Widać, że mię nie znasz, moja droga. Czy wasza panna jest gruba jak laska, czy płaska jak talerz, to nic niema do rzeczy... na nieszczęście.

Aglaja: Do widzenia państwu.

III. SCENA.

(Ciż sami, prócz Aglaji.)

Wdowa Colombin: Ta mała jędza nie oddałaby teraz swego miejsca za byleco.

Pan Dutoc: Czemu?

Wdowa Colombin: Ależ do licha, gdy panna wyjdzie za mąż, Ducerceau pozostanie sam w domu, a mówią, że ten wdowiec boi się spać sam w nocy...

Pani Cambournac: Nie wierzcie w to. Aglaja nie jest tak głupia, żeby miała pozbawiać się snu przez służbistość...

Pan Dutoc: Ach, idzie orszak weselny. Oto drużbowie i drużki!

Pani Cambournac: Jak kiepsko ubrani! Jakby szli na szubienicę...

Pan Dutoc: Co? Souscadet drużbą? Człowiek cierpiący na reumatyzm! Tego niebrak na żadnem weselu.

Wdowa Colombin: Możnaby sądzić, że jest najęty przez merostwo...

Pani Cambournac: I Aglaja mówiła, że panna młoda, to ładna dziewczyna? No, dziękuję!

Wdowa Colombin: Tejby się nie chwycił nawet najżarłoczniejszy wilk.

Pan Dutoc: Od lekcji angielskiego i fortepianu nogi jej jakoś nie zgrubiały.

Pani Cambournac: Patrzcie-no na tego Pilodo; ma minę, jakby zdobył sztandar nieprzyjacielski.

Pan Dutoc: Niedługo on będzie miał tę minę, oho!...

Wdowa Colombin: Chcecie wiedzieć, co myślę?... oszukano go: dano mu towar niedoważony...

(Powozy rozjeżdżają się, grupy ciekawych rozchodzą się powoli.)

Przełożył **St. K.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Posiedzenie Rady miejskiej.

NOWI OBYWATELE MIASTA STANISŁAWOWA. — UCHWALENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO NA MIESIĄC KWIECIEŃ. — DZIERŻAWA GRUNTÓW MIEJSKICH. — ODSTĄPIENIE GRUNTÓW ZWIĄZKOWI STRZELECKIEMU I PROŚWICIE.

Stanisławów, w kwietniu.

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem **burmistrza p. Chowańca.** Załatwiono cały szereg spraw. I tak zgodnie z wnioskiem Magistratu przedstawionym przez referenta p. Zagajewskiego **uchwalono przyjąć do związku gminnego na podstawie 10-letniego zamieszkania:** Leszczyńskiego, Antoniaka, Wunderman Perlę, Romanowskiego, Rublna, Hönigsberga, Reisla, Goldschlaga, Scherera, Diamanda, Goldberga, Schwarza, Peruckiego, Plessera, Messinga, Silbera, Kolińskiego i Reichnera. Za opłatą 10 zł. przyjęto do gminy: Lebkuchlera, Berkowicza, Kopeckiego i em. maj. Pałkę, zaś za opłatą kwoty 5 zł.: Gumola, Grafa, Kosacza, Wolańskiego, Krupę, Karlinera, Kalinkę i Blachutę. Przyrzeczenie otrzymania przynależności zawarunkowane uzyskaniem obywatelstwa polskiego otrzymali: Ludwika Dobrzańska i Roman Berezowski za opłatą w kwocie 5 zł. oraz Schulim Korn i S. Korna za opłatą 20 zł. — Zmieniono uchwałę Rady m., którą przyjęto Eljasza Grossfelda do związku gminy za opłatą 50 zł. w ten sposób, że opłatę zniżono na 10 zł.

Wreszcie na wniosek Magistratu referowany przez p. dra Blumenfelda **uchwalono prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień 1929,** upoważniające Magistrat do wydatkowania w wysokości 1/12 części wydatków budżetowych z roku 1928, przy równoczesnem uprawnieniu do pobierania dochodów w wysokości pobieranych w roku 1928 podatków. Nie zdołano bowiem dotych czas przeprowadzić budżetu na rok 1929, a to z tego powodu, że preliminowane dochody były **o kwotę 855.000 zł.** mniejsze od preliminowanej na rozchody kwoty.

Na wniosek Magistratu **wydzierżawiono następujące grunta:** Łan za Balachami (5280 m. kw.) p. Piaseckiemu na trzy lata za czynszem 310 zł. Łan nad Bystrzycą (3 morgi) p. Jurkowi Jasińskiemu na 3 lata za 1335 zł. Pastwisko za browarem p. Walentemu Rachwałowi za 125 zł. Łan na Belwederze (7 morgów) p. Dawidowi Ringlowi za 880 zł. Grunt przy ul. Hoovera p. Harasymowi Łabędzkiemu za 140 zł. Dąbrowa III. na 3 lata p. Józefowi Dubickiemu za 3150 zł. Radzieckie pole p. Helenie Dzus za 510 zł. Pastwisko od Wezla Majerowi Tepperowi za 250 zł. Łan za Filipem Braciom Albertom jako subwencja w kwocie 150 zł. Grunt przy ul. Halickiej p. Jakóbowi Kernowi za 700 zł. Dąbrowa I. p. Józefowi Dubickiemu za 725 zł. W Uhrynowie Górnym p. Tad. Burzyńskiemu za 80 zł. Grunt przy ul. Śniadeckich p. Janowi Hajdaszowi za 41 zł. Grunt po prochowni p. Fr. Lippie za 71 zł. Parcela Matusów p. Schleicherowi za 67 zł. Wypas bydła na placu ćwiczeń Dąbrowa wydzierżawiono p. Józefowi Dubickiemu za kwotę 1500 zł. Uchwalono Sokołowi II. Górka wydzierżawić grunt na park sportowy i boisko. Zgodnie z wnioskiem referenta dra Blumenfelda dodano jednak zastrzeżenie, że w wypadku, gdy obok budowaną będzie ochronka dla dzieci, to Sokół musi w okresie 10 lat dzierżawnych potrzebną na ochronkę część przestrzeni **odstąpić natychmiast.**

W końcu uchwalono odstąpić grunta miejskie przy ul. Romanowskiego **na budowę domu legjonowo - strzeleckiego,** a to na parcelach budowlanych 1387/12 i 1560.12, przyczem dodano warunki, że budowa musi w ciągu 3 lat być rozpoczętą a grunt nie może być obciążony. Na tych samych warunkach odstąpiono również grunta Tow. Czyt. Proświta.

Dziesiąta rocznica odzyskania Stanisławowa.

Stanisławów, w kwietniu.

W dniu 25 maja br. upływa 10 lat od chwili, **jak Stanisławów przyłączony został do ziem polskich.** W łączności z tem odbędzie się w Stanisławowie **cały szereg uroczystości,** przyczem odbędzie się również zjazd **Peowiaków,** których jest u nas 630. W Stanisławowie zawiązany zostaje Związek P. O W. oddziału warszawskiego. W czasie rocznicy przybędą do Stanisławowa posłowie Koc, Jędrzejewicz i wielu innych

Żakowski wybryk

Stanisławów, w kwietniu.

Onegdaj o godz. 1. w nocy **wybuchł nabój amonitu** nad rzeką Siwką obok Kałusza. Wybuch nastąpił w odległości 10 kroków od zamieszkałego przez robotników garażu, w którym wszystkie szyby wyleciały. Wypadku w ludziach nie było. Niewątpliwie miał tu miejsce żakowski złośliwy wybryk, który na szczęście skończył się bez wypadku. Policja jest na tropie sprawcy.

Bilansowe Walne Zgromadzenie S. A. „OIKOS".

Lwów, 6. kwietnia.

Uchwalenie 10% dywidendy za rok 1927/28 — oto dla akcjonarjuszy praktyczny wyraz odbytego dnia 4 kwietnia br. 8. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia S. A. „Oikos" we Lwowie.

Te 10% są poniekąd niespodzianką, bo chociaż co do zdolności zarobkowania tego przedsiębiorstwa nikt nie miał wątpliwości — to jednak akcjonarjusze liczyli się z tem, że wskutek niedawnego pożaru, który zniszczył doszczętnie fabrykę Spółki w Rzęśnie Polskiej wymiar dywidendy będzie skromniejszy. Że tak nie jest i że ponad to zasada bis dat qui cito dat znalazła sympatyczny wyraz przy ustaleniu terminu wypłaty dywidendy jest tylko dowodem dokonanej konsolidacji w tem przedsiębiorstwie. Jeden z akcjonarjuszy p. Leon Getter dał też na Zebraniu wyraz uznania akcjonarjuszy, dla Zarządu, urzędników i robotników za owocną pracę.

Walne Zgromadzenie odbyte pod przewodnictwem Dra Stanisława Hr. Badeniego miało przebieg następujący:

Delegat Rady Zawiadowczej p. **inż. Franciszek Hr. Zamoyski** przedłożył sprawozdanie Zarządu za rok sprawozdawczy 1927/28. Sprawozdanie daje na wstępie krótką charakterystykę stosunków gospodarczych w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem stosunków panujących na rynkach drzewnych. Ciasność gotówki tamująco oddziaływała na ruch budowlany, a przeciągające się rokowania o prowizorjum drzewne z Niemcami stwarzało ogólną dezorjentację, gdyż do ostatniej chwili, a zatem do drugiej połowy stycznia br. nie wiadomem było, czy przygotować materjał tarty w dymenzjach wedle wymagań targu niemieckiego, czy też czynić przygotowania dla zaopatrzenia innych targów zagranicznych.

Niestety i w roku sprawozdawczym eksport okrągłego drewna odbywał się w ilościach nieograniczonych, co odczuły dotkliwie Polskie Zakłady obróbki drzewa, a w szczególności Polskie Fabryki fornierów i dykt. Jak się dowiadujemy usiłowania „Związku Fabrykantów dykt i fornierów w Polsce" nawołującego od lat do nałożenia na okrągłą olchę odpowiedniego cła wywozowego, zostały uwieńczone rezultatem, bo rozporządzeniem Minist. Przemysłu i Handlu z 25 lutego br. nałożył Rząd Polski cło wywozowe na nieobrobione drewno olszowe w wysokości zł. 6 od każdych 100 kg., co odpowiada zł. 60 od m³.

Przechodząc do sprawozdania o poszczególnych zakładach Spółki akcyjnej wskazuje sprawozdanie na prawidłową gospodarkę leśną **domeny Poloniczną** z przyległościami, na rozbudowę własnej sieci kolei parowej, na postęp robót meljoracyjnych przy osuszaniu bagien i na wzorowe roboty odnowienia lasu. Urządzenia te były i w roku sprawozdawczym celem częstych wycieczek wyższych uczelni i wybitnych fachowców leśnych.

Zakłady tartaczne w Sielcu — Bieńkowie uzasadniły i w roku sprawozdawczym pierwszorzędną reputację jaką cieszą się sosnowe i dębowe materjały tarte marki „Oikos" na rynkach krajowych i zagranicznych.

Parowa stolarnia we Lwowie (ul. Zamarstynowska 53) zdołala podnieść bardzo znacznie swoje obroty dostarczając jak w latach ubiegłych stolarkę budowlaną (przeważnie drzwi i okna) dla szeregu największych budowli we Lwowie i w różnych miejscowościach Małopolski.

Fabryka fornierów i płyt klejonych w Rzęśnie polskiej uruchomiona została z początkiem marca 1928 roku. Fabryka wyrabiała płyty klejone przeważnie dla zagranicy a dowodem doskonałości wyrobu i umiejętności dostosowania się do indywidualnych wymagań zagranicznych odbiorców jest fakt, że pomimo konkurencji krajowych i zagranicznych fabryk, płyta „Oikos" potrafiła w roku sprawozdawczym znacznie rozszerzyć rynek zbytu, zyskując licznych konsumentów w Szwajcarji, we Włoszech, w Holandji, w Czechosłowacji i w Ameryce południowej.

Fabryka fornierów i płyt klejonych w Piotrkowie wyrabiała przeważnie t. zw. płytę stolarską (dykty) zastępujące w pracowni stolarskiej tarty materjał. Specjalizując się od lat w tym wyrobie zajęła fabryka w tym dziale produkcji dominujące stanowisko. Pomimo rozszerzonej sprawności nie mogła fabryka i w tym roku nadążyć napływającym zamówieniom.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja w której zabierali głos akcjonarjusze pp. inż. J. Szczygielski, Leon Getter, dyr. Kudelka, Horoch i Kiesler.

Na zapytanie skierowane do Zarządu w sprawie odbudowy spalonej fabryki w Rzęśnie polskiej odpowiada p. **inż. Franciszek Hr. Zamoyski,** że Rada Zawiadowcza powzięła już zasadniczą uchwałę, w myśl której odbudowa podjęta zostanie natychmiast. Przy tej sposobności podniósł mowca poprawne stanowisko Towarzystw asekuracyjnych z Krakowskiem Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń na czele przy likwidacji szkody ogniowej.

Dyrektor Dr. Paweł Csala referował bilans i rk. zysków i strat, a pod odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum za rok gospodarczy 1927/28.

Zgodnie z wnioskiem Rady Zawiadowczej dokonano rozdziału czystego zysku uchwalając wypłacić akcjonarjuszom tytułem dywidendy 10% od kapitału akcyjnego. Dywidenda będzie płatna od dnia 1 czerwca 1929.

Po ponownym wyborze ustępujących statutowo członków Rady Zawiadowczej pp. **Adolfa Kieslera, Stanisława Niezabitowskiego i Bronisława Kosielskiego** i po wyborze Komisji Rewizyjnej w osobach pp. **Władysława Woycickiego, Maurycego Blocha i Ludwika Horocha** i zastępców pp. **Dra Michała Jasińskiego i Leona Gettera** zamknął przewodniczący Walne Zebranie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 140

Dodatek tygodniowy do Nr. 8822 z dnia 7. kwietnia 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Pierwsze walki ligowe na lwowskim odcinku.

JUTRO GRA CRACOVIA Z CZARNYMI.

Lwów, 6. kwietnia.

W najbliższą niedzielę rusza wreszcie i **Lwów do boju o punkty.** Bitwę na odcinku lwowskim rozpoczynają tym razem **Czarni,** którym los wyznaczył jako przeciwnika **Cracovię.**

Zawody drużyn powyższych stanowiły przed wojną **nielada sensację.** W czasach powojennych **niejedno się zmieniło.** Podczas gdy Cracovia zdążała **coraz wyżej,** to Czarnymi los pokierował **znacznie gorzej.** Z dawnej świetności pozostala jedynie **tradycja.** Siła jej była jednak tak wielką, że **nie pozwoliła klubowi temu całkowicie upaść,** dzięki czemu przetrwał najgorsze czasy, a gdy przyszła odpowiednia chwila, ruszył do pracy nad **odbudową dawnej wielkości. Wytrwałość i hart świadczy nader dodatnio** o nastrojach, panujących w szeregach Czarnych i pozwala ratować im **najlepsze nadzieje.**

W roku bieżącym sytuacja na froncie polskiego piłkarstwa **zasadniczo się zmienia.** Ci, którzy byli u góry **ustępują miejsca „maluczkim".** Stało to się już w Krakowie, a obecnie zapowiada się też i **we Lwowie.** Życie wytwarza **czasami dziwne sploty.** Pogoń i Cracovia dwaj najzawziętsi niegdyś rywale znajdują się obecnie **na równej platformie,** nielitościwy ząb czasu nie oszczędził i ich wspaniałych szat. Załamanie się Pogoni **nastąpiło nieco wcześniej,** niż Cracovii, która, o ile dotychczasowe oznaki nie mylą, przechodzi również **ciężki kryzys.**

Zawody niedzielne będą zatem **walką młodzieńca, rwącego się do życia z starzejącym się człowiekiem,** który kurczowo trzyma się miejsca, nie chcąc ustąpić go młodszemu. Czy zapał i żywiołowy pęd zmoże rutynę i wieloletnie doświadczenie, zależeć to będzie **od wielu czynników.** Wielkiem byłoby błędem, gdyby Czarni, **opierając się na dotychczasowych wynikach „biało-czerwonych" wyruszyli w pole dufni w swe siły i pewni zwycięstwa.** Mogłoby się bowiem okazać, że pazury starego lwa są wprawdzie stępione, nie tak bardzo jednak, by nie móc zadać ciosu **nieostrożnemu przeciwnikowi.**

Dotychczasowe wyniki Cracovii, jak klęska z Garbarnią i potężne **cięgi od Amatorów** świadczą wprawdzie, że w szeregach eksmistrza Krakowa **nie dzieje się dobrze,** nie znaczy to to jednak, by Czarni **mieli już dwa punkty w kieszeni.** Nie należy bowiem zapominać, że Cracovia ma za sobą **kilkutygodniowy trening,** podczas gdy Lwowianie grali **zaledwie jeden raz,** a ostatnich dni też nie można było **należycie wykorzystać.** Cracovia przegrała wprawdzie z Amatorami 6:2, jednak właśnie **w drugiej połowie przyszła do siebie** i oswoiwszy się ze systemem przeciwnika dawała mu się **dobrze we znaki.** Fakt ten świadczy przedewszystkiem o **dobrej kondycji fizycznej Krakowian,** a ponieważ trudno im odmówić **walorów technicznych, więc też o łatwem uporaniu się z gośćmi nie może być mowy.** Na szali zaważyć może w znacznej mierze **pogoda i stan boiska. Miękki, śliski grunt niedogodny dla Czarnych,** operujących przedewszystkiem szybkością i biegiem, **ułatwiłby Cracovii wyzyskanie technicznej przewagi.**

Jak więc z powyższego widać, niedzielne zawody mają wszelkie dane, by **przemienić się w interesującą, zaciętą walkę,** która powinna dostarczyć widzom **wiele emocyj.**

Dla orjentacji podać jeszcze należy, że w ubiegłym roku wygrała Cracovia z Czarnymi na wiosnę 6:0, przegrała natomiast **w jesieni 3:4.**

Zawody jutrzejsze odbędą się o **3.45 popoł. na boisku Czarnych.**

Pogoń-Lechia.

GRAJĄ JUTRO RANO.

Lwów, 6. kwietnia.

Dzień jutrzejszy przyniesie nam już **większą ilość spotkań.** Obok meczu ligowego **Cracovia—Czarni** odbędą się też zawody **Pogoń—Lechja** Ze względu na to jednak, że zawody powyższe odbędą się **już rano o 11-tej na boisku Pogoni** publiczność lwowska będzie miała możność odwiedzić również **popołudniu boisko Czarnych.**

Pogoń staje do zawodów **w pełnym komplecie, a więc w składzie w jakim wystąpi** w przyszłym tygodniu **przeciw Legji.**

Ze względu na znaną **ambicję** Lechji liczyć się należy z **interesującym przebiegiem meczu.**

Cudzoziemcy o Zakopanem.

COFAM, PRZEPRASZAM I ŻAŁUJĘ. — OFICJALNA ENUNCJACJA DR. LUTHRA. — PARĘ GŁOSÓW NIEMIECKICH, SZWAJCARSKICH I SZWEDZKICH.

Lwów, 6. kwietnia.

Nigdy nie należy przyjmować na siebie zobowiązań, a już broń Panie Boże, uwieczniać je na piśmie — tak pouczał mnie stale **jeden z moich szefów,** człowiek tajników życia światły **i doskonale orjentujący się w labiryncie krętych jego dróg.** Cennych tych przykazań trzymałem się też ściśle i nigdy z pod rąk moich nie wyszedł wekselek, żaden podpis nie uświetniał deklaracyj czy bonów ratalnych spłat. **I było mi z tem dobrze, lepiej w każdym razie, niż nieostrożnym moim wierzycielom.** Człowiek jest jednak człowiekiem, istotą omylną, na najprostszej drodze zdarzają się czasami odchylenia. Cóż zatem dziwnego, że pewnego pięknego poranku dałem się skusić ultrafiolotowi **„wiosennego" słońca i w młodzieńczej swej lekkomyślności** postanowiłem zerwać z wierną towarzyszką długich miesięcy zimowych — Nartami dla zalotnych oczu pani **Piłki Nożnej,** wysuwającej filuternie koniec stópek z pod puchu pierzyn śniegowych. Nie byłoby w tem ostatecznie nieszczęścia, gdybym uczynił to **dyskretnie,** przenosząc lary swe i penaty **bez hałasu z wąwozów Pohulanki za stryjską rogatkę.** Ale jakiś zły duch kazał mi zapomnieć o światłych radach starszego przyjaciela i na grobie przedwcześnie grzebanej przyjaciółki wygłosić **publiczne epitafium,** paląc za sobą temsamem mosty.

A teraz....? Teraz wyglądam przez okno na rosnące z każdą chwilą brudno-białe nasypy, przedemną piętrzy się plik wycinków zagranicznej prasy zimowej i nie pozostaje mi ostatecznie nic innego, jak uderzywszy się w piersi, złożyć uroczystą deklarację: cofam, przepraszam i żałuję.

I jakże nie uczynić tego, gdy z ostatniego zeszytu „Der Winter" znów śmieją się do mnie pejsaże zakopiańskie, a magiczne pióro dra Luthra wyczarowuje w całej krasie **obrazy minionych pięknych dni.**

Stary wyga dziennikarstwa niemieckiego rozpisał się z takim zachwytem o **perle naszych Tatr,** że wobec tej oficjalnej enuncjacji, **wybaczam mu uwagi czynione w intymnym nastroju.** Przyczem nie ograniczył się nawet do własnej opinji, lecz zacytował szereg głosów zagranicznych, czem wyświadczył sportowi i narciarstwu polskiemu znaczną usługę, za którą należy mu się nawet **specjalny dank.**

Podziękowanie należy się również Polskiemu Zw. Narciarskiemu, że nie żałował trudu, zebrał głosy, jakie pojawiły się za granicą i przesłał je do dyspozycji prasy polskiej, nieomieszkawszy przy tej sposobności wytknąć jej **niedostateczne rzekomo zainteresowanie się zawodami zakopiańskiemi!** (sic!).

Ponieważ **„opinja zagranicy" nie będzie obojętną licznym naszym Czytelnikom, podajemy ją w skrócie,** tem bardziej, że i tak znajdujemy się chwilowo **w pełnym śniegowym sezonie:**

„Der Winter" (zeszyt 11 z marca 1929): „....do Zakopanego przybyliśmy po 30-godzinnej podróży. Nasi ludzie zostali pomieszczeni „bardzo famiIjarnie' w pensjonacie, w którym się

M.strzostwa klasy A.

W DWÓCH GRUPACH!

Lwów, 6. kwietnia.

Jak się dowiadujemy, PZPN. **przychylił się do koncepcji rozgrywania zawodów klasy A. w dwóch grupach** i rozstrzygnął tem samem sprawę, która wywołała w zainteresowanych sferach **sporo wrzawy** i odbiła się też **głośnem echem na łamach „Gazety Porannej".**

Rozstrzygnięcia PZPN-u uważać należy **za słuszne,** gdyż mimo optymizmu pewnych **klubów prowincjonalnych** rozgrywki w jednej grupie przyniosłyby im **pod względem finansowym bardzo przykre rozczarowanie.** Żale byłyby spóźnione, a egzystencja towarzystw **narażona na szwank.**

Dziś więc gdy sprawa została rozstrzygnięta, należy **całą uwagę skupić na drużynach i graczach,** a przedewszystkiem przystąpić wreszcie do **inauguracji sezonu.**

bardzo dobrze czuli. Wszystkim drużynom zagranicznym przydzielano przewodników, znających języki obce, wszyscy oni mieszkali wspólnie w pensjonatach i za to należy się uznanie aranżerom sportowym w Zakopanem. Było wogóle — aby z tematem tym skończyć — uderzającem, jak dalece Polski Związek Narciarski był **przewidujący i troskliwy,** z jak wielkim nakładem współpracowników wywiązał się z zadania, wprowadzając też **nowości godne naśladownictwa.** Z pełnem narażeniem swojej opinji — **jako przyjaciel zagranicy** — muszę przyznać „inaczej nie mogę, amen", że **nigdy lepszej i bardziej na szeroką skalę zakrojonej organizacji nie przeżywałem..."**

W innem miejscu po opisie nastroju i środków dla przygotowania zawodów, pisze: „...osiągnięto, że nawet tak bardzo krytyczna, jaką jest norweska prasa sportowa, która przy organizacji innych środkowo-europejskich imprez prawie zawsze znajduje usterki, kończyła prawie każde sprawozdanie z Zakopanego uwagą: Arrangement udmarkt (organizacja wyśmienita)".

„Zakopane jest najdziwniejszem dowiskiem zimowo-sportowem, jakie widziałem. Biega się tutaj na nartach i tylko na nartach. Toru saneczkowego, ani ślizgawki nie widziałem, a Polacy i Polki noszą najbajeczniejsze spodnie norweskie, jakie kiedykolwiek widziałem. Sądzę, że podróż jakiegoś sportowego „krawca do Zakopanego na studja" rentowałaby się. Mówię najpoważniej!"

„Śnieg był trochę tępy, gdy biegłem ku skoczni, przed którą stanąłem **jak wryty.** Skocznia zakopiańska jest **najdoskonalszą, jaką kiedykolwiek widziałem.** Może być, że dzisiaj skocznie w Holmenkol albo w Fiskartorpet mają podobne urządzenia — **środkowa Europa niema ich z całą pewnością.** Przedewszystkiem profil skoczni zdaje się zbliżać do ideału, albo też odpowiada mu w zupełności. Nasi narciarze mówili, że łatwo uzyskuje się wielkie odległości. Mało się też przewracano".

„Do tej imponującej budowli dostroiła się równie potężna organizacja, w której czynną była uderzająca liczba rutynowanych współpracowników".

Niemiecka prasa

poświęciła Zakopanemu bardzo wiele miejsca, to też podanie wszystkich głosów byłoby technicznie niemożliwem, ograniczamy się zatem do najcharakterystyczniejszych:

„Neue Berliner Zeitung": „W Zakopanem są warunki śniegowe świetne. Zakopane — **eldorado sportów zimowych dla południowo-wschodniej Europy,** goście najlepszych narciarzy 12 narodów i dało w dotychczasowych konkurencjach „narsiarskich mistrzostw świata" doskonałe wyniki".

„Germania", Berlin — donosi o rozpoczętych zawodach w Zakopanem, w kilku słowach opisuje ładne położenie Zakopanego, porównywa je z Kitzbühel w Tyrolu, rokuje Zakopanemu przyszłość jako miejscowości sportu zimowego o międzynarodowym charakterze wobec doskonałych warunków klimatycznych i pewnej zawsze powłoce śniegowej. Podczas obecnych zawodów Zakopane przeszło chrzest na międzynarodową miejscowość sportową.

„Börsen Courier", Berlin: Zakopane — nowe Chamonix. W art. pod t. „Sportwinter im Osten" opisuje malownicze położenie Zakopanego i Podkarpacia, przepowiada, że Zakopane stanie się **drugim Chamonix.** W kilku życzliwych słowach opisuje przebieg dnia podczas zawodów, jazdę sankami (nie kosztowna), podnosi uprzejmość górali, informuje, że dziś jeszcze w niektórych wsiach górale zachowali dawne obyczaje, a narciarstwa nauczyli się dopiero niedawno od obcych. Zaznacza, że prawdziwą przyjemność sprawia wypoczynek w ich czystych, drewnianych domach. Gdzieniegdzie słyszy się jeszcze kobzę.

Prasa szwajcarska.

„Bund Morgen Blatt" (Berno): „Dla prasy z Warszawy był rezerwowany cały wagon sypialny, tak, że nie trzeba było szturmować pociągu, aby zdobyć miejsce. Mimo całej serji extra pociągów do Zakopanego, było przepełnienie. Opis Zakopanego: strój narodowy noszony tylko przez mężczyzn, liczni powożący sankami tu „gazdą" zwani, noszą wszyscy ten strój. Miejscowość jest dość rozległa. Trzy główne hotele: Bristol, Stamary, Carlton, leżą tak daleko od siebie, że trzeba prawie pół godziny iść. Taksówki nie istnieją. Są komfortowe autobusy. Wielki ruch towarzyski. „Całuję twoją dłoń, Madame" zdobyło już Zakopane.

Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że Międzynarodowe zawody w Zakopanem były wydarzeniem sportowem **pierwszorzędnem,** któremu tem większe należy się uznanie, że Polska tego rodzaju imprezę po raz pierwszy przeprowadziła".

„Sport" (Zurych). Opis dr. K. Dannegera: Zawody były organizowane przez P. Z. N., na którego czele stoi ppułk. Bobkowski, członek F. I. S. W jego rękach spoczywało kierownictwo zawodów. Do pomocy miał cały sztab młodych, bardzo dobrych narciarzy, głównie prawników z Krakowa i Warszawy. **Cała organizacja była wzorowa i nie mogła być lepiej przeprowadzona przez najdoświadczeńszy klub w Szwajcarji.**

Każda zagraniczna drużyna miała swego przewodnika i tłumacza. **Przyjęcie nie tylko przez kolegów z P. Z. N., ale wogóle przez miejscową ludność było nadzwyczaj serdeczne i życzliwe.** Na każdym kroku witano, zwłaszcza nas Szwajcarów przyjaźnie. odczuwało się, że otacza nas, przedstawicieli bratniej republiki w Alpach, szczególna sympatja".

Prasa szwedzka.

„Gagens Nyheter": „Przyjezdni w Zakopanem znaleźli idealne tereny dla sportów zimowych. Zakopane, jako najprzedniejsza placówka w Polsce dla sportów zimowych, mało jest znana przez cudzoziemców. Zakopane nie jest jeszcze przez turystów zepsute, zmodernizowane. Chłopi zachowali swoje dawne stroje ludowe i narodowe i dawne obyczaje, inaczej tu jest, aniżeli w St. Moritz. Przyjazd nasz witało 5 górali w swoich charakterystycznych strojach. Zawody wywołały ogólne zainteresowanie. Na zawody te przybył nawet prezydent Mościcki. Przygotowania były prowadzone wzorowo. Widać było, ile pracy i trosk poświęcono dla dobrej organizacji zawodów narciarskich i wszystko wskazuje na to, **jak wielkie znaczenie przypisuje rząd zawodom jako środka do rozwoju fizycznego młodzieży".**

„Idrotts Bladet": „Teraz Polacy stanęli do organizacji największych w tym roku zawodów narciarskich, t. zw. mistrzostw Europy. Ciekawe będzie, jak się z tego trudnego zadania wywiążą, gdyż mają gości bardzo wybrednych i krytycznych".

„Stockholm Dagblad": „Polacy wyróżnili się, jako dobrzy organizatorzy. Trzeba przyznać, że przygotowania do zawodów, przeprowadzone były z całą pieczołowitością i znajomością rzeczy. Organizacja funkcjonowała tak sprawnie, iż trudno sobie lepiej wyobrazić i **wydawało nam się niemożliwe, aby tu można było się z tem spotkać.** Skocznia urządzona według najnowszych przepisów, zapewne była tu pomoc trenera Simonsena. Podobna opinja jest Edmana i Ericksona. Punktualność wzorowa. Godzina 8 m. 1 wypuszczono pierwszego narciarza. Wywołało to zdziwienie wśród tych, którzy znali Polaków **z ich niepunktualności.** Drużyna wojsk. złożona z 10 ludzi urabiała trasę. Na starcie były tablice z planami trasy. Na krawędziach tych tablic były wywieszane czasy, podług których można było orjentować się, gdzie i który zawodnik znajdował się. Widocznie i łatwo zrozumiałe".

*

A było to wszystko w roku 1929. Dzięki sportowi o Polsce, a przedewszystkiem o Zakopanem pisano przez kilkanaście dni regularnie dzień w dzień prawie we wszystkich cywilizowanych krajach. W czasie tym ukazało się o wydarzeniach w Polsce kilkaset artykułów o objętości kilkudziestu tysięcy wierszy. Stało się to nie z okazji jakiejś mowy politycznej, tylko z powodu zawodów sportowych. Fakt ten należy podkreślić i wpisać do pamiętnika tym, którzy mają słabą pamięć. Nieprawdaż panie Komisarzu Rządowy Uzdrowiska: Zakopane?

N. S.

Co słychać w PZPN-ie?

Lwów, 6. kwietnia.

Organizacja piłkarska powiększyła się o jeden samodzielny okręgowy związek w Białymstoku, skupiający w sobie 21 klubów piłkarskich. Delegatem PZPN., który jeździł w tej sprawie do Białegostoku był mjr. Jachieć. Zarząd PZPN. udzielił nowokreowanemu okręgowi wydatnej pomocy finansowej.

W sprawie utworzenia Okręgu wołyńskiego wyjedzie 7. bm. do Równego sekretarz PZPN. kpt. Korniak.

Wbrew wszelkim pogłoskom dzień PZPN. 12. V. br. jako dzień propagandy piłkarstwa nie został zmieniony.

Dla propagandy wyjadą z Warszawy cztery drużyny piłkarskie na wschód, a to do Wilna, Białegostoku, Brześcia i Lublina.

Plan rozgrywek w dniu P. Z. P. N. opracowuje Wydział Gier i D. P. Z.

Zawody ligowe w dniu PZPN. nie będą rozgrywane.

Sprawy spotkań międzypaństwowych omawiane są z reguły na kongresach F. I. F. A. i dlatego państwowe zw. p. n. wysyłają na nie po 3—5 delegatów, a PZPN. z braku kredytów niestety tylko jednego, co odbija się następnie na stosunkach z zagranicą.

Obsada komitetu rozgrywek o „Puhar środkowej Europy dla Amat." została ustalona na konferencji w Pradze następująco: Przewodniczący: inż. Kachar PZPN. (Polska). Wiceprzewodn. A. Kolisch Oe. F. B. (Austrja). Sekretarz: dr. Precechtel CSAF. (Czechosłowacja). Kasjer: Konyeres M. L. Sz. (Węgry).

Podana przez prasę poznańską wiadomość, że spór między b. przewodn. Wydz. G. i D. a Zarządem poznańskim OZPN został rostrzygnięty na korzyść p. Bocheńskiego, nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa jest przedmiotem szczegółowego badania w P. Z. P. N. Zaproponowane dla dobra sportu przez PZPN. obu stronom „polubowne" załatwienie sprawy na gruncie poznańskim nie może w niczem przesądzać rozstrzygnięcia sprawy.

Opracowanie przepisów gry piłki nożnej ze zmianami przez Broad Ang. do końca 1928 r. na ukończeniu — w niedługim czasie przepisy będą oddane do druku.

Zarząd PZPN. zamówił książki propagandowe gry piłki nożnej (Taktyka gry, zaprawa zimowa i w terenie) przez Poselstwo polskie w Londynie i Wiedniu; po przetłumaczeniu, będą najpóźniej w ciągu mies. maja br. rozpowszechnione między kluby w całym kraju.

Wieści ze Złoczowa.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w kwietniu.

W dniu 24. marca br. odbyło się **doroczne Walne Zebranie Polskiego Klubu Sportowego „Janina"** w Złoczowie. Po zagajeniu przez dotychczasowego prezesa p. Kubrychta, Walne Zebranie obrało go **przez aklamację** przewodniczącym dnia. Po szczegółowem sprawozdaniu poszczególnych referentów i kierowników sekcyj, przystąpiono do **wyboru władz klubowych.** Do Zarządu weszli: prezes **pułk. dypl. Lawicz** Wilhelm, dca 52 p. p., I wiceprezes inż. Holender Antoni, II wiceprezes mjr. dypl. Toruń, członkowie: radca Sołtyński, kpt. Sochański, por. Stanulewicz, prof. Mueller, por. Małecki, inż. Obertyński, chor. Szwaja, st. sierż. Kucharczyk i p. Bednarczuk. Postanowiono szereg poprawek statutowych, między innemi nazwę klubu zmieniono na **„Wojskowo - cywilny klub sportowy „Janina" w Złoczowie".** W ten sposób dokonano dawno przygotowaną już fuzję z wojskiem, gdyż wobec zakazu należenia uczniom szkół średnich do klubów sportowych, myśl ta musiała być zrealizowaną.

—o—

SĘDZIOWIE PIŁKARSCY UWAGA!

Dziś, dnia 6 bm. odbędzie się w lokalu LZOPN-u przy ul. Potockiego 10, I p. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgowego Kolegjum sędziów piłki nożnej z następującym porządkiem dziennym:

Przyjęcie do wiadomości regulaminu OKS.

Nadzw. Walne Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 17 lub 18 bez względu na ilość obecnych.

KRONIKA

6	KWIETNIA Sobota Celestyna

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 6. kwietnia o godzinie 4.30 „Powrót Taty".

Sobota 6. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz", operetka Lehara.

Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 3.30 „Nóżki na stół".

Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

Poniedziałek, 8. kwietnia o g. 4.30 „Powrót taty".

Poniedziałek, 8. kwietnia, o g. 7.30 „R. H. Inżynier" (przedst. amatorskie).

*

Teatry Miejskie. „Powrót taty", budząca zachwyt wśród dziatwy i młodzieży szkolnej, czarująca bajka B. Hertza i W. Tatarkiewicz, ukaże się dziś w Teatrze Wielkim o godz. 4.30 popołudniu, po cenach znacznie zniżonych. Wieczorem o godz. 7.30 po raz 6-ty „Carewicz" operetka Fr. Lehara, która odniosła niebywały sukces na premierze dzięki swej przepięknej melodyjności, świetnej grze artystów i wspaniałej oprawie scenicznej. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Carewicza", wypełniały widownię teatru do ostatniego miejsca publicznością przyjmującą operetkę wprost entuzjastycznie.

„Dwaj panowie B." wyborna komedja M. Hemara, która stała się w naszym świecie teatralnym najgłośniejszem zdarzeniem repertuarowem obecnego sezonu, grana będzie jutro w niedzielę po raz 10-ty.

„Nóżki na stół", niesłychanie wesoła rewja aktualna, pióra ulubionego i popularnego literata lwowskiego W. Baorta, ukaże się jutro na przedstawienie po południowe w Teatrze Wielkim o godz. 3.30. W niezwykle obfitym i pełnym humoru programie udział biorą pp. Korabianka, Kulczycka, Ładosiówna, Martówna, Poleska, Ciesielski, Dobrzański, Kopczyński, Ruszkowski, Strachocki, Szyndler, Tatrzański, oraz cały Corps de ballet pod wodzą baletmistrza Ciesielskiego

*

TEATR MAŁY:

Sobota 6. kwietnia o godzinie 7.30 „Kwadratura koła".

Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 3.30 „Murzyn warszawski".

Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 7.30 „Kwadratura koła".

Poniedziałek, 8. kwietnia o g 7.30 „Kwadratura koła".

*

W Teatrze Małym dziś i jutro wieczorem w dalszym ciągu wyborna, niezwykle interesująca komedja satyryczna W. Katajewa „Kwadratura koła", którą gorąco oklaskiwała na premierze wczorajszej publiczność.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie daje Teatr Mały pierwszy raz po cenach zniżonych świetną komedję Słonimskiego „Murzyn warszawski". Początek o go[illegible] 3.30.

*

Artur Rubinstein, mistrz fortepianu, po ukończeniu objazdu koncertowego zagranicą, uwieńczonego olbrzymim sukcesem i odznaczeniu go francuską legją honorową, zawitał na krótki czas do ojczyzny. Drugi koncert znakomitego artysty w tym sezonie, odbędzie się we wtorek 9. bm. Program wieczoru obejmuje oprócz arcydzieł literatury fortepianowej, szereg nowych, nieznanych u nas utworów Lobosa, Poulenca i Szymanowskiego.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 9. kwietnia: XVII. Koncert mistrzowski Artur Rubinstein, Pianista

Piątek, 12. kwietnia: Rafał Schermann. — Odczyt na temat „Miłość i zbrodnia w grafologji" z obrazami świetlnemi. 2969-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr. 13" (Żar Miłości).
CHIMERA: „Skrzydła".
COLOSSEUM: „Król Doug I." oraz „Miłość Sunji".
GRAŻYNA: „Wieża miłości".
FATAMORGANA: „Dzikuska"
CASINO: „Biała sonata".
KOPERNIK: „W porywie zmysłów" i „Zagadka jednej nocy".
LEW: „Bogini pokus"
LUNA: „W otwarte karty".
MARYSIEŃKA: „W porywie zmysłów" i „Zagadka jednej nocy".
OAZA: „Dwie noce arabskie".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".
PAN: „Moulin Rouge".
PASAŻ: „Prawo szpady i krwi".
PROMIEŃ: „Świat w płomieniach".
UCIECHA: „Ostatni Carowie".

—o—

Stan temperatury. Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na Lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 5. bm o godz. 7-mej rano notowano — 1.2 C., o godz. 13-tej — 3.2 C. Wiatr wschodni.

—o—

Za spokój duszy śp. Marszałka Focha Członka Honorowego Lwowskiej Sodalicji Marjańskiej Panów odbędzie się w kościele OO. Jezuitów we wtorek, 9. bm. o godz. 9-tej rano Uroczyste Nabożeństwo Żałobne, na które zaprasza Sodalicja Marjańska Panów.

M. S. O. Członkowie zbiorą się w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 9.40 rano w lokalu M. S. O. przy ul. Halickiej 20, skąd udadzą się gremjalnie na Uroczyste Nabożeństwo do kościoła Archikatedralnego urządzone ku uczczeniu 135. rocznicy zwycięstwa pod Racławicami. Odznaki służbowe będą wydane na miejscu.

Program Kasyna i Koła Literacko-Art. W czwartek, 11. bm. o godz. 20-tej Kwartet. Wykonawcy: Prof. Dr. M. Bauer 1-e skrzypce, Z. Frives 2-gie skrzypce, H. Pollak — altówka, Prof. A. Sehmar — wiolonczela. Bilety do nabycia w Sekretarjacie.

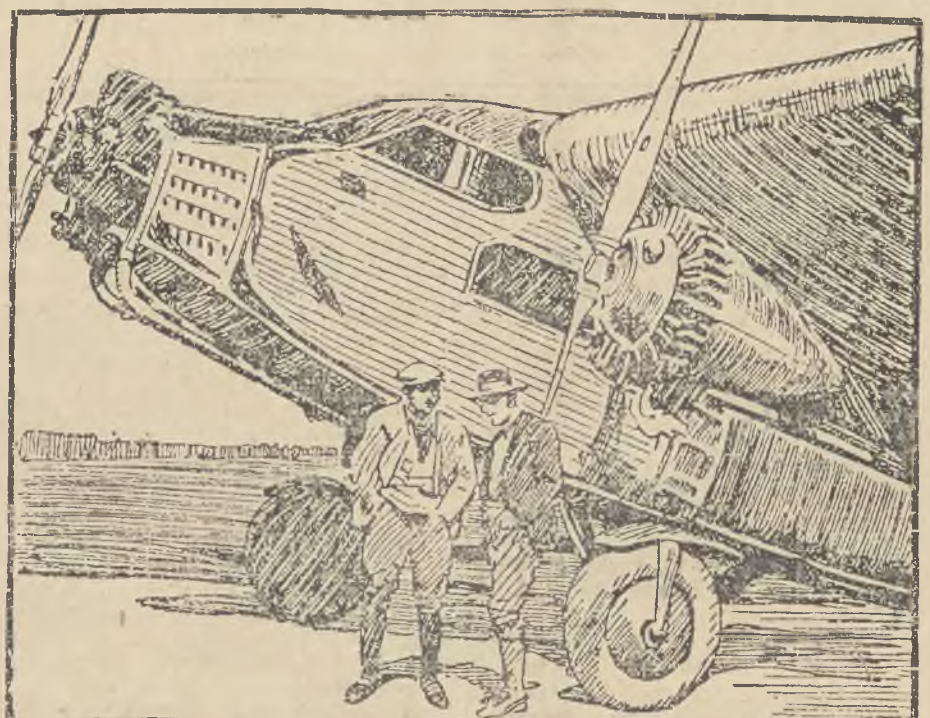
„Biedna dziewczyna", głośny wodewil w 6 obrazach Krena i Lindaua, zbudowany na rzeczowej, a zarazem tryskającej wyśmienitym humorem akcji, wystawiony zostanie na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7.) w niedzielę 7. bm. W przedstawieniu bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy" wraz z symfoniczną orkiestrą pod dyr. Kaz. Abratowskiego. Nowe dekoracje pendzla art. mal. Kar. Zajączkowskiego. Kuplety od-

Nie należy fotografować się przed lotem.

NA MARGINESIE TRAGICZNEGO WYPADKU RADCY MSZ. P. SOKOŁOWSKIEGO.

Paryż, w kwietniu.

(—) Umysł ludzki, skłonny ciągle mimo niesłychanego postępku nauk ścisłych i filozoficznych do przesądów i zabobonów, osnuł w ostatnich latach również dziedzinę awiatyki rozmaitemi fantastycznemi wierzeniami, które dla lotników zwłaszcza są rzeczą jak najbardziej oczywistą. Jedno z takich



wierzeń powiada, że

nie należy się fotografować tuż przed lotem,

gdyż przynosi to nieszczęście!...

Na tem tle właśnie miała rzekomo powstać owa **katastrofa aeroplanu pod Strassburgiem.** Jak o tem obszernie pisaliśmy, jechał tym Samolotem z Paryża do Warszawy **radca MSZ. p. Sokołowski.** Otóż — jak się dowiadujemy — radca Sokołowski pozwolił fotografowi na **uczynienie zdjęcia z siebie i lotnika** mimo, że **ten przeciwko temu protestował.** P. Sokołowski wyśmiał skrupuły pilota i nazwał go **śmiesznie zabobonnym.**

Tymczasem przesąd spełnił się najzupełniej. W pobliżu Strassburga wskutek defektu motoru samolot **musiał przymusowo lądować,** a w czasie lądowania **uległ strzaskaniu.** Afera ta stała się tem głośniejsza, iż zrazu przypuszczano, że rannym pasażerem jest **generał Władysław Sikorski,** który — jak wiadomo — udał się niedawno w charakterze ściśle prywatnym na pogrzeb Marsz. Focha.

Rycina nasza przedstawia właśnie owa **fatalną fotografję p. Sokołowskiego i pilota,** którą zamieściło jedno z pism paryskich z odpowiednim **„przesądnym" komentarzem...**

śpiewa Teofil Lauda w świetnie przeprowadzonej scenie z ewolucjami pt. „Klub kawalerów" w obrazie 5-tym. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz.

Pol. Tow. gimn. Sokół II. we Lwowie urządza dnia 6. bm. o godz. 20-tej w sali Tow. przy ul. Kętrzyńskiego 32. „Wspólne Święcone", na które zaprasza członków Tow.

Wiosenny bieg na przełaj L. K. S. Pogoń, zapowiedziany na dzień 7. kwietnia z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych zostaje odwołany.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** W Banku przemysłowym przy ul. Trzeciego Maja skradziono wczoraj Janowi Pichlerowi z kieszeni czarny portfel zawierający 250 zł.

(—) **Aresztowanie dwu „szop[illegible]dziarek".** Funkcjonarjusze wydziału [illegible]czego aresztowali wczoraj Helenę H[illegible]manowicz i Marję Hawryluk, które skradły dwa kupony materji jedwabnej w jednym ze sklepów. Aresztowane znane są jako złodziejki sklepowe.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagle Włodzimierz Słonecki, urzędnik pocztowy zam. przy ul. Łazarza 3. W pierwszej chwili zachodziło podejrzenie samobójstwa, lecz lekarz dzielnicowy ustalił śmierć naturalną.

(—) **Wściekły pies zastrzelony przez posterunkowego.** Wczoraj późnym wieczorem na ul. Źródlanej posterunkowy zastrzelił wściekłego wilczura, który biegł w kierunku ul. Szpitalnej.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Stanisława Fleischera i Piotra Musiaka za włamanie popełnione w Kościejowie, obok Daszkowa, Władysława Bodnara, znanego złodzieja, przy którym znaleziono łom żelazny i latarkę elektryczną, Wład. Sołtysa za niebezpieczne pogróżki przeciwko Stanisławowi Horanowi, Marjana Bożka, jako podejrzanego o kradzież blachy cynkowej i Eugenjusza Białowąsa za włóczęgostwo.

—o—

Z kraju.

W sobotę wyjeżdżają do Rzymu delegaci Min. rolnictwa prof. Ględowski i radca Heuer. Uczestniczyć będą w międzynarodowej konferencji ochrony roślin, która się zaczyna 10. kwietnia.

Śnieg i mróz w Krakowie. 4. bm. pod wieczór po kilku dniach cieplejszych temperatura w Krakowie nagle obniżyła się do — 4 C. i począł padać gęsty śnieg. Mroźną temperaturę spotęgował dojmujący wiatr zachodni, który dziś zmienił się na wschodni. W piątek notowane — 2 C., w południe była odwilż, wieczorem znów chwycił mróz.

—o—

Olbrzymi pożar w Bukareszcie.

Bukareszt, 5. kwietnia. (Tel. G. P.). Dzisiejszej nocy w jednym z browarów tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część zabudowań oraz składy jęczmienia i chmielu. Udało się pożar ugasić. Szkody **obliczone są prowizorycznie na sumę około 20 milj. lei.** Książę regent Mikołaj oraz przedstawiciele władz śledzili na miejscu akcję ratunkową.

Składki.

Dla staruszki kaleki: St. Smalawska, Sambor zł. 1.—.

Dla A. F.: St. Smalawska, Sambor zł. 1.—.

Dla matki Obr. Lwowa: St. Smalawska, Sambor zł. 1.—.

Dla ślepej Minki: St. Smalawska, Sambor zł. 1.—.

—o—

Nagłe podwyższenie taryfy pocztowej.

ZDROŻAŁY Z NIEWIADOMYCH PRZYCZYN LISTY POLECONE, PRZESYŁKI PACZEK, TELEFONICZNE ROZMOWY MIĘDZYMIASTOWE. — NIEPRZYJEMNE „PRIMA APRILIS" ZARZĄDU POCZTOWEGO.

Lwów, 6. kwietnia.

Z dniem 1. kwietnia **podwyższono nagle i niespodzianie dodatkowe opłaty w taryfie pocztowej: polecenie przesyłek listowych w obrocie wewnętrznym z 40 na 50 gr., a w obrocie zagranicznym z 50 na 60 gr.**

Najwydatniej podniesione zostały opłaty za **przesyłkę paczek**. Dotychczas najwyższa stawka wynosiła 6 zł., **obecnie 10 zł.** przez wprowadzenie dwóch klasyfikacyj opłat od wagi i odległości. Naprzykład za przesyłkę paczki wagi do 1 kg. przesyłaną na odległość do 100 km. **płaci się 60 gr.,** a od takiej samej paczki wysłanej do miejscowości odległej ponad 600 klm. **1.20 zł.** Przesyłka wagi od 15 do 20 kg. kosztuje 3.50 zł. na odległość do 100 km., a 10 zł. na odległość ponad 600 km.

Opłata za **doręczenie telegramu począ** jako list polecony, **zwiększona została z 40 na 50 gr. Bardzo znacznemu podwyższeniu uległy opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne.** Zwykła rozmowa 3-minutowa na odległość 25 klm. podwyższona została z 50 na 60 gr., pilna z 1.50 zł. na 1.80 zł., w godzinach ulgowych z 30 na 36 gr., prasowa **z 25 na 30 gr.** W tym stosunku od 10 do 20 proc. podwyższone zostały opłaty za rozmowy na dłuższych dystansach.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 5. kwietnia.

Na giełdzie pieniężnej ruch średni, tendencja utrzymana, usposobienie niejednolite. — Na giełdzie zbożowej skromne obroty w życie i jęczmieniu przemiałowym po cenach nieco wyższych. Tendencja nieco zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Lwów dnia 4. kwietnia.

Chodorów 208 Pezet 7 Tespy 32, 31.75, 31.50 Dolarówka 90, 89.50, 90.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów dnia 4. kwietnia.

Na Giełdzie transakcje w owsie po cenach dotychczasowych.

Pozatem bez obrotu.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Owies małop. loco stacja załad. od 31.50 do 32.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105, 5 proc. pożyczka dolarowa 92, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 123.54 i pół Holandja 356.68 Londyn 43.17 i ćwierć, Nowy Jork 8.88 Paryż 34.76 Praga 26.33 i pół Szwajcarja 171.18 i pół Sztokholm 237.53 Wiedeń 124.99 Włochy 46.54.

Warszawa 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127 Bank Polski 164 i pół Spiess 255 Elektr. Dąbrowa 105 Warsz. Tow. Cukr. 35 Firley 50 Lilpop 34 Norblin 177 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 163 B. Małopol. 27 Chodorów 209.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 Londyn 25.21 Nowy Jork 5.19.80 Belgja 72.17 i pół Włochy 27.20 Hiszpanja 78.00 Holandja 208.30 Berlin 123.22 Wiedeń 73.01 Sztokholm 138.80 Oslo 138.57 i pół Kopenhaga 138.52 i pół Sofja 3.75 Praga 15.39 Warszawa 58.30 Budapeszt 90.57 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.70 Konstantynopol 2.54 i pół Bukareszt 3.09 Helsingfors 13.10 Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.92 Belgrad 12.48 i pół Berlin 168.50 Bruksela 98.63 Budapeszt 123.81 i pół Bukareszt 4.21 i ćwierć Kopenhaga 189.40 Londyn 34.50 1/8 Madryt 107.05 Medjolan 37.19 Nowy Jork 710.55 Oslo 189.45 Paryż 27.76 i pół Praga 21.04 i ćw. Sofja 5.11.7 Sztokholm 189.70 Warszawa 79.93 Zurych 136.75 Amerykańskie 709.60 Niemieckie 168.25 Jugosłowiańskie 12.41 Czeskie 21.00 3/4 Węgierskie 123.70 Szwajcarskie 136.40 Renta majowa 0.903 Renta lutowa 0.91 Tureckie 30.85 Bankverein 24.35 Bodenkredit 108.60 Kreditanstalt 59.40 Anglobank 24 i ćwierć Bank Hipoteczny 83.05 Kompas 15.60 Laenderbank 23 i ćwierć Merkury 21.70 Živnosteńska 119 Czerniowce 61 Austr. kol. państw 42.51 Alpiny 41.70 Krupp 11.50 Poldi Huette 200 i pół Prager Eisen 575 Rima 120 Zieleniewski 111 Fanto 5.40 Karpaty 10.21 Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.28 Holandja 12.10 5/8 Francja 124.20 Belgja 34.95 i pół Włochy 92.75 Niemcy 20.47 Szwajcarja 25.22 i ćwierć Hiszpanja 32.30 Danja 18.21 Szwecja 18.17 5/8 Norwegja 18.20 Portugalja 108.90 Helsingfors 192.95 Praga 163.87 Budapeszt 27.86 Wiedeń 34.53 Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 5. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.92 Nowy Jork 25.59 i pół Belgja 355.37 Hiszpanja 385.00 Włochy 133.95 Szwajcarja 492.50 Danja 682.25 Holandja 1026.00 Norwegja 682.50 Szwecja 683.50 Praga 75.90 Rumunja 15.25 Niemcy 607.00 Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obrót liczny.

AKCJE: Chodorów 205.50—206.00, Gazy Wsch. 23.00—24.00, Oikos 108.50—109.50, Tesp. 31.00—32.00, Dolarówka 89.50—90.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 6. kwietnia 1929.

Warszawa 1385 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 „Wróg kobiet", operetka w 3 akt. E. Eystera. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 16.40 Kurs wyzszy języka angielskiego. 19.15 Interludjum muzyczne. 20.30 „Wróg kobiet", operetka w 3 aktach E. Eyslera. (Transmisja z Warszawy). 22.30 Radjo-kabaret. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka „Wróg kobiet" E. Eyslera. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 455 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy na całą Polskę. 18.50 „Fejleton wesoły" — K. Wyrwicz. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Praga 343 16.30 Koncert popularny. 19.15 Transmisja operetki z Brna.

Sztutgart 374 18.45 Muzyka alzacka. Kompozycje J. Erba.

Tuluza 382 20.30 Orkiestra wiedeńska. Pieśni. 21.00 Koncert chóru i pieśni na głosy solowe.

Brno 432 19.00 Operetka. 22.25 Transmisja muzyki tanecznej.

Sztokholm 438 19.45 Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.35 Muzyka ludowa. 21.15 Transmisja muzyki ludowej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry wojskowej.

Zurich 489 19.00 Muzyka dzwonów zurichskich. 19.17 Koncert kwintetu radjostacji. 20.00 Wieczór muzyki popularnej. Orkiestra mandolinistów i Jodlerów. 22.10 Płyty taneczne.

Wiedeń 519 16.00 Koncert orkiestry Hummer. 17.50 Koncert. 19.30 Transmisja z Opery Państwowej.

Budapeszt 545 18.40 Koncert Vilmy Tihnayi i J. Somlo artystów Opery Królewskiej. 19.30 Koncert kapeli cygańskiej. 22.25 Popularny koncert wieczorny.

Niedziela 7. kwietnia 1929.

Warszawa (1385) 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 18.20 Audycja poświęcona Fr. Chopinowi. Słowo objaśniające wypowie St. Niewiadomski. 20.30 Koncert pop. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 21.00 Kwadrans literacki. Pan Tad Bocheński odczyta pełen humoru fragment z „Placówki" Prusa pt. „Kupno krowy" 21.15 Dalszy ciąg koncertu, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 18.20 Transmisja z Warszawy: audycja literacko-muzyczna. 20.03 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert pp. Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew), prof. St. Mikuszewski (skrzypce), do śpiewu akompanjuje Dyr. B. Walek-Walewski, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon".

Poznań (339) 18.20 Koncert terzetu solowego. W programie: Paganini, Lehar, Gounod i in. 20.30 Koncert wieczorny, 22.20 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno (455) 17.30 Audycja dla dzieci, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Wrocław (321) 16.20 Koncert wesołej muzyki, 20.15 Wesoły koncert.

Kopenhaga (336) 21.00 Recital fortepianowy pianisty Wilumsena. 21.30 Modne muzyka operetkowa.

Praga (343) 19.05 Muzyka popularna 21.00 Operetka z Brna. 21.30 Solo fortepianowe.

Lipsk (365) 15.00 Transmisja z Teatru Nowego. „Rigoletto", opera Verdiego. 21.00 „Salome", dramat Oscara Wildea, muzyka W. Bettcha.

Tuluza (382) 20.30 Muzyka solowa. Arje operowe, 21.45 Muzyka taneczna.

Brno (432) 19.05 Orkiestra dęta, 20.00 Muzyka operetkowa, 21.00 Operetka

Sztokholm (438) 20.15 Koncert Wagnerowski, 21.45 Muzyka operetkowa

Langenberg (462) 20.00 „Carewicz" operetka w 3 aktach Lehara.

Budapeszt (545) 19.25 „Der Vogelhaendler", operetka Zellera.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ 6

Poznanie o północy.

Siedziała skulona na kanapie, wpatrując się w niego z cichym uśmiechem.

Odrazu zauważył, że jest młoda i ładna. Szczupła, zgrabna, miała w sobie coś niemal chłopięcego, a równocześnie jakiś nieokreślony wdzięk kobiecy. Twarzyczka o delikatnym owalu, duże, czarne, płomienne oczy i krucze włosy, krótko obcięte. Otulona była w jakiś pled, z pod którego widać było śliczną bladoróżową pyjamę z czarnem obramowaniem na szyji i na rękawach.

— No, skończył pan już te swoje krytyczne obserwacje... panie sekretarzu? — zagadnęła go ze swawolnym uśmiechem.

Nowak, zażenowany, ukłonił się tylko milcząco.

— Hm... podoba mi się pan, — ciągnęła dalej. — Zdaje mi się, że pan będzie odpowiednim dla mnie człowiekiem.

— I ja mam tę nadzieję.

— Ma pan przy sobie rewolwer? — zagadnęła go znienacka.

— Nie...

— Oh, tam na stoliku leży... Weź go pan. Tylko uważnie, bo nabity! Strzela pan dobrze?

— Tak sądzę.

— Widzi pan tam, pod oknem, tę figurkę porcelanową? Tak, tak... ta tancerka z lirą w ręku... Potrafiłby pan trafić prosto w tę lirę?

Nowak spojrzał we wskazanym mu kierunku. Figurka tancerki ledwie była widzialną w tem słabem świetle.

— No, potrafi pan?

— Przy tem świetle?

— Niech pan sprobuje.

Nowak nie namyślał się dłużej. W tej willi wogóle lepiej było nad niczem dłużej się nie zastanawiać.

Wyciągnął ramię z rewolwerem, wycelował i strzelił. Nieznajoma podbiegła ku oknu i podniosła strąconą figurkę:

— Trafione! — oświadczyła z radością.

— Czysty przypadek, — zauważył Nowak. — Przy tem świetle niepodobna napewno odrazu trafić, zwłaszcza z zupełnie obcego rewolweru.

Ale nie słuchała go wcale. Wróciła na kanapę:

— Siadaj pan, — przemówiła, wskazując na krzesło. — Bardzo się cieszę, że pana tu widzę. Borys przysyłał mi tu już parę osób... ale wyznam szczerze, że pan jeden tylko mi się naprawdę spodobał.

Umilkła, podpierając głowę na dłoni. Nowak zauważył, że ma paluszki cienkie białe, starannie wypielęgnowane.

Cisza. Dopiero po długiej chwili nieznajoma podniosła głowę. We wzroku jej malowało się jakieś pytanie, czy prośba.

— Będę z panem zupełnie szczerą, — zaczęła tonem dziwnie poważnym. — Potrzebuje nie sekretarza, lecz raczej przyjaciela, oddanego mi opiekuna. Od pana jedynie zależy, czy zechce pan objąć tę rolę... A uprzedzam pana, że to gra nawet niebezpieczna. Narażony pan będzie na niejedno ciężkie przejście... Kto wie, czy nawet nie będzie pan musiał ryzykować własnego życia dla mnie...

Nowak nic nie odpowiadał. Pochyliła się ku niemu, szukając jego wzroku.

— Co pan sobie w tej chwili myśli o mnie?... Może mi pan wogóle nie wierzy... może uważa mię pan za wariatkę?...

Zerwała się z kanapy, postąpiła kilka kroków, tak, że twarz jej ukrytą była w półmroku.

I wówczas wymówiła te słowa, pamiętne dla Nowaka, które sobie potem niejednokrotnie przypominał:

— Każdej chwili grozi mi najstraszniejsze niebezpieczeństwo. Każdej chwili... czuję śmierć w pobliżu...

Zaśmiała się krótko, nerwowo:

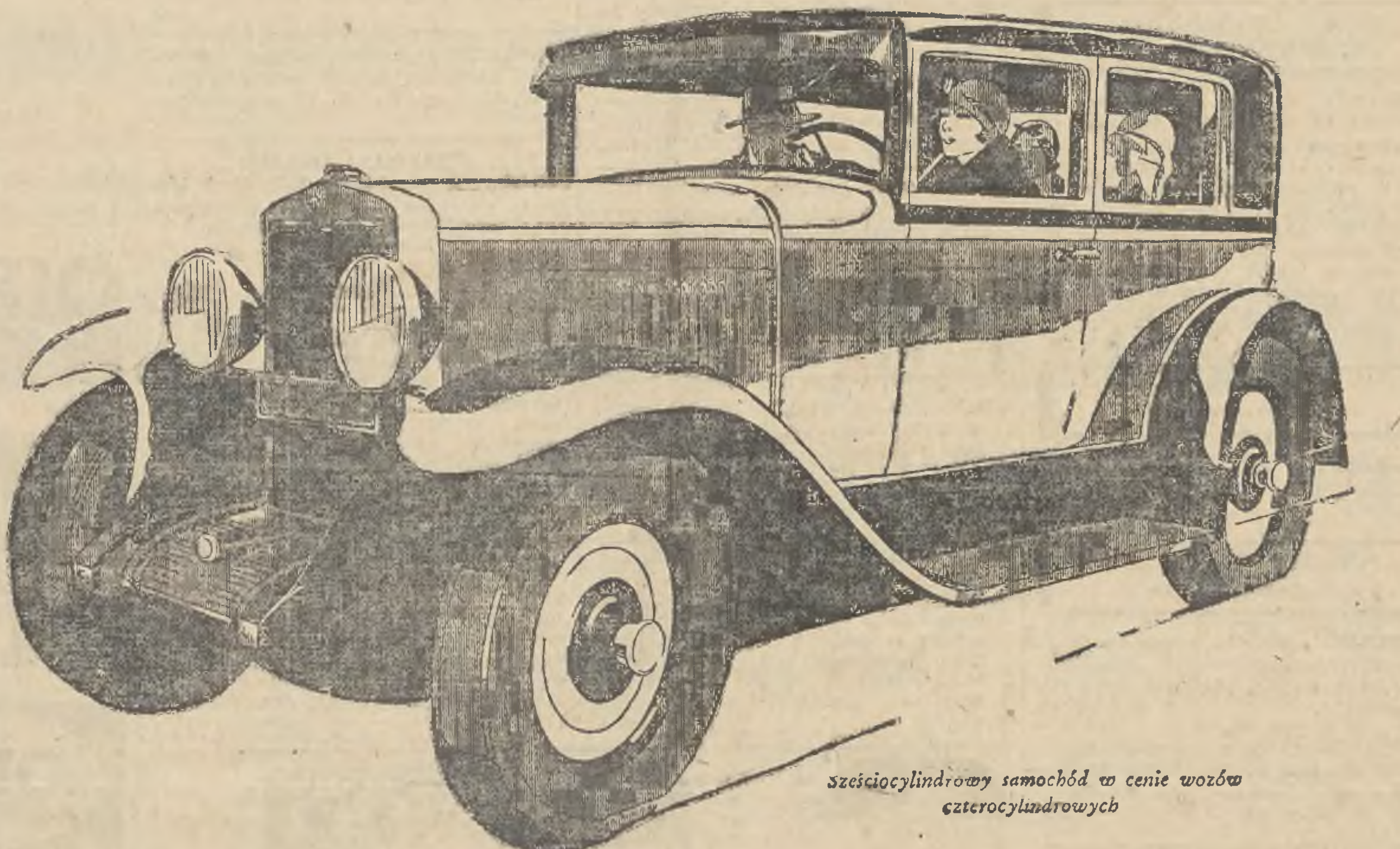
— Prawda, śmiesznie to brzmi?... Dziś, w cywilizowanem państwie, w pobliżu stolicy... lękać się śmierci i nie móc się przed nią obronić?... Ale tak jest rzeczywiście... Wierzaj mi pan, bywają rzeczy, wobec których człowiek jest zupełnie bezsilny.

(C. d. n.)

EPOKOWY CHEVROLET

w Historji Chevroletów

zaopatrzony w silnik 6-cio cylindrowy



Sześciocylindrowy samochód w cenie wozów czterocylindrowych

Dzięki wypuszczeniu na rynek nowego 6-cio cylindrowego modelu, rok 1929 stanie się pamiętnym w dziejach Chevrolet Motor Company. Jeszcze nigdy nie sprzedawano samochodów tej klasy po tak niskiej cenie. Nowy model jest rzeczywiście sensacją, o której mówi dzisiaj cały świat.

Przydomek „epokowy", nadany nowemu modelowi, nie jest przesadą. Chevrolet na rok 1929 stanowi zasadniczy zwrot w rozwoju automobilizmu. Trudno uwierzyć, iż jest to samochód wyrabiany masowo.

Nowy Silnik.

Zasadniczą nowością w nowym modelu jest 6-cio cylindrowy potężny silnik, będący ostatnim wyrazem techniki automobilowej. Silnik ten o górnym rozrządzie jest wynikiem czteroletnich doświadczeń i prób, przeprowadzonych w laboratorjach oraz na terenach doświadczalnych General Motors. Przeszło sto typów silników sześcio-cylindrowych zostało wykonanych i poddanych licznym próbom, zanim ostatecznie został przyjęty silnik, zastosowany obecnie ne nowych modelach Chevrolet.

Moc silnika, zwiększona o 32,8 % w porównaniu z poprzednim modelem, równa się 46 KM na hamulcu przy 2600 obrotach na minutę. Maksymalna szybkość samochodu została przez to zwiększona o 20 %.

Nowe Ulepszenia.

System dopływu benzyny został znacznie udoskonalony. Benzyna z głównego zbiornika, o zwiększonej pojemności, 41,64 litr. jest dostarczana zapomocą pompy ssąco-tłoczącej zaopatrznej w specjalny szklany filtr, który zatrzymuje wszelkie nieczystości zawarte w benzynie.

Zastosowanie specjalnej pompki przy karburatorze, która dostarcza dodatkową ilość benzyny z chwilą kiedy raptownie naciśniemy pedał akceleratora powiększa akcelerację o 21 % w porównaniu z poprzednim modelem.

Specjalną uwęga zwraca udoskonalenie bezpośredniego i automatycznego oliwienia.

Nowe udoskonalone hamulce na cztery koła działają równomiernie za lekkiem naciśnięciem pedału. Wał zaś korbowy niezwykle mocnej budowy z kutej stali jest statycznie i dynamicznie zrównoważony i nie poddaje się wibracji nawet podczas najszybszej jazdy.

Nowe Karoserje.

Nowe karoserje Fishera. bardziej przestronne i bardziej wydłużone niż w poprzednich modelach, czynią wysoce estetyczne wrażenie. Ich wygląd zewnętrzny zadowoli najwytrawniejszego znawcę. Nadzwyczaj szczęśliwy dobór kolorów, któremi wozy te są lakierowane, podnosi ich elegancję. Wydłużone niskie linje, chromowana ornamentacja, szerokie sklepione błotniki, wysoka maska, nadają tym samochodom wygląd luksusowy.

Wewnętrzne wykończenie nowych Chevroletów, jest bez zarzutu. Szerokie wygodne siedzenia są pokryte gusownemi, trwałemi materjałami w kolorach, które harmonizują z karosserją danego samochodu. Między siedzeniami pozostawiono dużo wolnego miejsca dla nóg. Wydłużone ramy okien dają rozległe pole widzenia.

W najbliższych dniach ukaże się ogłoszenie oznajmiające ukazanie się na rynku nowej 6-cio cylindrowej ciężarówki Chevrolet.

W nowych Chevroletach wprowadzono między innemi doniosłe ulepszenie, — przesuwalne siedzenie kierowcy. Siedzenie może być przesuwane nawet w czasie jazdy zapomocą małej krótkiej korbki.

Efektowną też nowością w Chevrolecie na rok 1929 są przednie latarnie, których wygląd znacnie zyskał w nowym modelu. W celu dowolnego obniżenia kierunku światła w nowych latarniach Chevroleta umieszczono z lewej strony pedału sprzęgła specjalny przełącznik, działający przy naciśnieniu nogi.

Wszystkie modele są zaopatrzone w lampkę ostrzegawczą "stop„ oraz w tylne światło. Uchwyt do opony zapasowej umieszczony jest z tyłu.

Wreszcie wszystkie modele są zaopatrzone w znane amortyzatory hydrauliczne systemu „Lovejoy", które zapewniają wygodną i bezpieczną jazdę po najgorszych drogach. Amortyzatory te systemu oliwnego są doskonale znane w całym świecie samochodowym, — używane zaś są w najdroższych samochodach.

Siedem różnych modeli karoserji Fishera jest do rozporządzenia nabywców. Są to: Phaeton, Roadster, Coach, Coupé, Sedan, Sport Cabriolet i Convertible Landau. Każdy znajdzie między temi modelami wóz dla siebie odpowiedni.

W ten spesób dogadzając wszelkim gustom i wymaganiom epokowy Chevrolet dostępny jest dla najszerszego ogółu, gdyż dzięki ułatwionym warunkom płatności nabycie jego nie przedstawia żadnych trudności. Znakomicie zorganizowany system obsługi oraz roczna gwarancja przy sprzedaży zapewniają trwałość i sprawne funkcjonowanie tego epokowego samochodu.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE WARSZAWA

„OLKA" sprzedaje najtaniej trwałe wyroby pończosznicze i bieliznę Rynek 35.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki. **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 2824

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PRYWATNY Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, tel. 14-36 otwiera dla uczniów i uczenic kończących 7 klas szkoły powszechnej, kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV. klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest przysposobienie do wspomnianego egzaminu. — Kurs rozpocznie się 15./4. i trwać będzie do końca czerwca. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu o godz. 12.30 do 13.30. 2855-7

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SPAWACZY autogenem do spawania rur przyjmie zaraz Spawalnia, Lwów, Rycerska 11. 2850-4

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POMOCNIK ogrodnika z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Jan Buczkowski w Rudzie, poczta Hnizdyczów-Kochawina. 2980-6

CUKIERNIK zdolny, z dobremi referencjami poszukuje posady na sezon. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Porannej" pod „Sezon". 2917-2

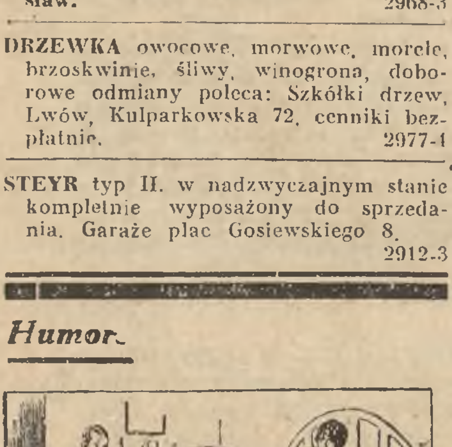
KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPIĘ duńską Dogę samca. Oferty nadsyłać: „Express Jarosławski", Jarosław. 2968-3

DRZEWKA owocowe, morwowe, morele, brzoskwinie, śliwy, winogrona, doborowe odmiany poleca: Szkółki drzew, Lwów, Kulparkowska 72, cenniki bezpłatnie. 2977-4

STEYR typ II. w nadzwyczajnym stanie kompletnie wyposażony do sprzedania. Garaże plac Gosiewskiego 8. 2912-3

Humor.



MAŁA POMYŁKA.
— Czekajno, żonusiu, nie rozbieraj się tak szybko! Dopiero teraz spostrzegłem, że zamiast twej walizy z garderobą wziąłem przenośne radjo!...

SAMOCHÓD ciężarowy okazyjnie do sprzedania „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2499-10

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju w okolicy ulicy Jagiellońskiej, Sykstuskiej, Wiadomość Trzeciego Maja 10. Restauracja Hygiena. 2978

DUŻY, frontowy pokój do wynajęcia. Łyczakowska 58, II p. drzwi 11. 2978-2

LOKAL sklepowy, duża wystawa, magazyn za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10, tel. 45—45. 2934-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 2159-15

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor na imię Dmytra Semraka. 2972-3

ŻĄDAJCIE naszych informacji jak można przy całkiem małym wkładzie zarobić wiele pieniędzy bez ryzyka. Zgłoszenia pod „B. St." do administracji. 2973-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sanok, na nazwisko Dupiera Józef, rok 1903. 2981

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, pl. Halicki 10, w podwórzu. 2414-10

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Sypialnia nowa zł. 600, Salonik zł. 350, oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela
Magazyn mebli HERMAN MÜNZER
Lwów, Trybunalska 4. 1799-20

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE
albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32., Redakcja „Świt". 2160-15



Po skrzepach, przeciwko obrzmieniu nóg, przeciwko żylakom niezbędne jest patentowana w całym świecie francuska pończocha bez gumy „Academic". Wyłączna sprzedaż w magazynie gorsetów paryskich „Małgorzata" we Lwowie, ul. Batorego 34, II p.

Zakłady Handlowo-Przemysłowe
JAŁOWIEC
Ska z ogr. odpowiedz.
polecają na dogodnych warunkach wszelkie materjały budowlane, jak: deski, kantówki, cement, gips, wapno sucie i gaszone, papę, dachówki, trzciny, rury betonowe własnego wyrobu i t. p.
Biuro: **Lwów, Rutowskiego 16,** Telefon **7160.**
Składy: **Lwów, Jałowiec 2.** Telefon 6359. 2913-3

Łożyska kulkowe i kulki
całkowity skład
przeniesiono z firmy „Sair"
do firmy **SZUMAN, Gródecka 2 B.**
Telefon 41—47
dokąd należy kierować wszelkie zamówienia b. f. „Sair". 2542-5

OSŁABIENIE BLEDNICE, LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Dostarczamy także jako antyseptyczne preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA" jest przodującą pod względem **jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 1026

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE CADIX NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOKCI

Odnośnie do ogłoszeń moich
podaję do ogólnej wiadomości, że cofam oświadczenia moje co do wysokości cen płyt gramofonowych marki „SYRENA-REKORD", gdyż jednolita cena tych płyt „SYRENA-REKORD" wynosi u mnie, nie jak mylnie podałem, 5 złotych lecz **złotych 6.**
„SYRENA". Lwów, Kazimierzowska 13

MAGISTRAT MIASTA STRYJA

L. 5605/29. W Stryju, dnia 3 kwietnia 1929.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURS

na stanowisko miejskiego geometry kontraktowego przy miejskim Urzędzie budowniczym w Stryju.

Warunki:
1) Obywatelstwo polskie
2) Ukończone studja politechniczne z dziedziny miernictwa
3) Wykazanie posiadania prawa autoryzacji.

Dalsze warunki zależne od umowy i wykazanych kwalifikacyj.
Zaznacza się że prowadzenie biura cywilnego jest niedozwolone.
Posada jest do objęcia zaraz.
Podania z odpisami świadectw, referencjami i życiorysem wnosić należy do Magistratu w Stryju do dnia 15 maja 1929 r.

KIEROWNIK ZARZĄDU MIASTA:
OŻGA.

FRANZENSBAD
w Czechach.
Pierwsze światowe zdrojowisko borowinowe.
Słynne uzdrowisko dla chorób kobiecych i chorób serca.
Źródła obfitujące w kw. węglowy; wybitne solanki glauberskie.
Leczenie chorób krwi, gośćca, skazy moczanowej, otyłości, zaparcia.
Z początkiem i końcem sezonu znaczna zniżka cen kąpielowych, mieszkań i utrzymania.
Prospekty i informacje wysyła na żądanie
Kurverwaltung.
PENSJONAT Dra WOLFA
Nowoczesny komfort. Zimna i ciepła woda. Centralne ogrzewanie. Znakomita kuchnia. Ceny umiarkowane.
Właściciel: Radca sanit. Dr. Otto Wolf.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Plockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.